

# Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie s wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wiersbowa nr 50, telefon redakcji nr 653, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k biż.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

232 (258)

Wrocław, niedziela 17, poniedziałek 18 listopada 1946 r.

Rok II

## Bevin proponuje natychmiastowe spotkanie Wielkiej Piątki dla przedyskutowania sprawy weta

### Coraz bliżej pełnego porozumienia przy omawianiu statutu Triestu

NOWY JORK (Obsł. wł.). Oczekiwana z dużym napięciem dyskusja w komisji politycznej ONZ w sprawie weta znalazła nieoczekiwane rozwiązanie — przynajmniej w tej chwili — w propozycji, wysuniętej przez min. Bevina. Mianowicie Bevin wystosował listy do ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Chin, proponując spotkanie wielkiej piątki do rozważenia sprawy weta.

Na sobotnim wieczornym posiedzeniu komisja polityczna rozpatrywała powstającą w ten sposób sytuację. Delegat Kolumbi, dr Lopez, powiedział, że jest to dobra wiadomość. Delegat Chin przytoczył propozycję, oświadczając jednocześnie, że popiera punkt widzenia radziecki i amerykański, a więc jest przeciwny zmianie karty narodów zjednoczonych i zniesieniu weta.

## 2,5 miliona kg skór otrzymamy z Ameryki

WARSZAWA (Obsł. wł.). — Podpisano tutaj umowę na dostarczenie Polsce skór łącznej wagi 2,5 miliona kg. Skóry te, podeszwowane i na wierzchu, otrzyma Polska z Ameryki Południowej, głównie z Argentyny i Meksyku, a więc krajów, z których i przed wojną przywożiliśmy skóry. Polska dostarczy w zamian własne towary, m. in. 75 tys. ton cementu. Skóry zostaną załadowane w portach amerykańskich w najbliższym czasie i pierwsze transporty przybędą do kraju już w styczniu. Cała ta ilość skór wystarczy na około 2,5 miliona par butów.

## z Dolnego Śląska

### DOKUMENT POLSKOŚCI ZIEM ODZYSKANYCH

Ciekawego odkrycia dokonał prof. Werszyński, referent kultury i sztuki przy zarządzie miasta Jelenia Góra. Sprężając wśród starych ksiąg archiwalnych w muzeum jeleniogórskim, prof. Werszyński natrafił na książkę spisów metrykalnych wsi Łęczunkowo (Lenschnik bei Kreis Neustadt), powiat Nowy Świat. Książka spisów metrykalnych rozpoczęła się datą 20 lutego 1684 roku spisan, że... „1. stycznia urodził się syn Bartkowi, którego imię dano Wawrzyn Gogolski” i kończy się spisem datą lipca 1715 r. Wszystkie spisy prowadzone były w języku polskim odręcznie. Na końcu książki nieznaną autor napisał: „Od dawna wiadać, że mówiono na Śląsku po polsku; i tu na przechoździe ku Niemcom nie było wymiaru nasza mowa polska, ale żyje zupełnie. Jak długo się tu jeszcze udzielić — kto może wiedzieć, jak Pan Bóg, 1866 rok”.

### POŚWIECENIE FRANCUSKIEGO OMENTARZA

Dnia 20 bm. nastąpi w Wrocławiu uroczyste poświęcenie omentarza Francuzów, zmarłych lub zamęczonych przez Niemców w czasie działań wojennych na terenie Dolnego Śląska. Wyszukiwaniem grobów Francuzów i okrzyszczaniu zajmowała się specjalna misja francuska. Na uroczystości zabiorze przyjadą do Wrocławia przedstawiciele rządu francuskiego.

### POKLADY RUDY NIKLU W REJONIE KŁODZKA

W rejonie Kłodzka odkryte zostały ostatnio pokłady rudy niklowej o dużej zawartości niklu. Wojewódzki Wydział Przemysłowy z Wrocławia wysłał na miejsce specjalną komisję. O ile analizy rudy wykazują rzeczywiste wysokie procenty zawartości niklu — Polska stanie się jednym z najważniejszych eksporterów niklu na kontynencie europejskim.

W komisji społecznej przemawiała delegatka Polski Kalinowska, popierając gorąco projekt Danii przyznania kobietom pełnego równouprawnienia politycznego we wszystkich krajach. Delegatka dodała, że w Polsce już konstytucja z 1921 roku przyznała kobietom to prawo.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów doszło do uzgodnienia kilku zasadniczych spraw. Molotow zgodził się na przyznanie prawa weta gubernatorowi w sprawie zarządzeń rządu obszaru Triestu dotyczących zagadnień administracyjnych i prawnych oraz na przyznanie gubernatorowi prawa mianowania szefa policji. Na zakończenie posiedzenia polecono delegatowi francuskiemu opracowanie nowego projektu statutu Triestu. Projekt ten rozporozdoko dyskutować na sobotnim wieczornym posiedzeniu.

W kolach politycznych podkreśla się,

### DAR MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO DLA OSADNIKÓW

Osadnicy wojskowi powiatu żarskiego otrzymali w darze od marsz. Rokossowskiego 30 koni, które w najbliższej przyszłości zostaną rozdzielone. Piękny gest marszałka spotkał się z pełnym uznaniem miejscowego społeczeństwa.

## Stuletnia rocznica Cegielskiego największej fabryki w Polsce

POZNAŃ (Obsł. wł.). W sobotę odbyła się tu wielka uroczystość z okazji stuletniej rocznicy założenia fabryki „H. Cegielski”. Uroczysty obchód został połączony z otwarciem trzech nowych działów fabryki: obrabiarek, wagonów osobowych i narzędzi. Na uroczystości przybył m. in. minister komunikacji Rabanowski, reprezentant ministra przemysłu dyr. dr. Lesz, d-ca O. W. gen. Strażewski, prezydent miasta mgr. Sroka. W przemówieniach podkreślono, że fabryka Cegielskiego, zatrudniająca ponad 10.000 pracowników, jest dziś największą

że wprawdzie pozostało jeszcze do uzgodnienia wiele spraw pierwszorzędnej wagi, ale uczyniono znaczne postępy i wydaje się, że w niedługim czasie będzie osiągnięte pełne porozumienie rady ministrów w najbardziej dotąd drażliwej sprawie.

W komisji powierniczej toczyła się dyskusja w sprawie przyłączenia Południowo-Zachodniej Afryki do Unii Afrykańskiej. Projekt marsz. Smutsa w sprawie przyłączenia został poparty tylko przez Wielką Brytanię, natomiast delegat amerykański wypowiedział się przeciw niemu. Na zakończenie utworzono dwie podkomisje, które rozpatrzą szczegółowo przedstawione dotychczas projekty.

Komisja polityczna poruszy dzisiaj także, jak twierdzą w kuluarach, wniosek radziecki w sprawie ujawnienia ilości wojsk, utrzymywanych w państwach, które nie były satelitami osi. Spodziewają się z tego powodu ożywione dyskusji.

## „Na Dolnym Śląsku nie widziałem Niemczyzny“

### Tow. Premier mówi o swych wrażeniach z pobytu na Dolnym Śląsku

Tow. Premier E. Osóbka-Morawski, po powrocie z objazdu Dolnego Śląska, podzielił się z przedstawicielem Socjalistycznej Agencji Prasowej wrażeniami z odbytej ostatnio podróży.

— Jak był cel podróży Tow. Premiera? — zadajemy pierwsze pytanie. — Wyjażdży w teren, celem zapoznania się możliwie obiektywnie z sytuacją w terenie, uważam za część moich czynności. To był właśnie jeden z takich wyjazdów. — Co Towarzysz Premier wzywał na Śląsku? — Byłem na Dolnym Śląsku trzy dni i w tym czasie odbyłem szereg wizytacji i uczestniczyłem w różnych zebraniach. A więc:

- 1) Wojewódzki Zjazd Młodzieży OM TUR we Wrocławiu, przy udziale ok. 2.000 osób, gdzie wygłosiłem referat polityczny;
- 2) udział w zebraniu naukowców w sprawie Ossolinium;
- 3) gawęda z harcerzami Hufca męskiego;
- 4) wizytacja fabryki wagonów i konferencja z Radą Załogową;
- 5) wizytacja fabryki silników lotniczych i zebranie z udziałem ok. 700 robotników z referatami na tematy gospodarcze i polityki bieżącej;

- 6) zebranie z pracownikami komunikacyjnymi (głównie tramwajarze), przy udziale ok. 500 osób, z referatem na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej;
- 7) Wielki wiec na Politechnice, w którym uczestniczyło ponad 3.000 studentów, z 2-godzinnym referatem politycznym i dyskusją;
- 8) wizytacja fabryki chemicznej i kopalni w Wałbrzychu;
- 9) zebranie ok. 400 aktywistów PPS i OM TUR z referatem i dyskusją;
- 10) konferencja z Zarządem Z. N. P. — Jakie wrażenie wyniósł Towarzysz Premier z podróży? — Fabryki, kopalnie i zakłady pracy wykazują dużą prężność organizacyjną i produkcyjną. Wszędzie widać w ruch i pozytywną pracę. Na Dolnym Śląsku nie widziałem już Niemczyzny. — Jak Towarzysz Premier ocenia rezultaty kontaktu z terenem? — Takie kontakty dają mi nie tylko wiarygodny i obiektywny obraz sytuacji, ale przede wszystkim pozwalają przenieść w teren wiele źródłowych informacji o pracy i zamierzeniach Rządu, o jego osiągnięciach i trudnościach; są powalnym czynnikiem wzrostu zaufania do Rządu.

## Stanowisko premiera Attlee zachwiane

# Zdusi „rebelię” czy ustąpi?

### Egiptski „Dzień narodowej walki” powodem nowych zmartwień

LONDYN (Obsł. wł.). Sytuacja, jaka powstała po zgłoszeniu poprawki do mowy tronowej króla w sprawie zmiany polityki zagranicznej rządu, zaogniła się nadal. W czasie dyskusji w Izbie Gmin ma zabrać głos premier Attlee, chociaż początkowo był wyznaczony wiceminister Mac Neil. Chodzi o to, aby nie dopuścić do głosowania nad tym wnioskiem. Wprawdzie mało prawdopodobną rzeczą jest to, aby wniosek ten został większością w Izbie, jednak twierdzi się, że nawet gdyby go poparała mniejszość, zapewne jednak nie tak mała, rząd powinien by się podać do dymisji. W kolach politycznych wymienia się nawet nazwisko ewentualnego nowego premiera, którym miałyby zostać poseł Dalton. W każdym razie sytuacja Bevina, który jest odpowiedzialny za politykę rządu, określa się jako wysoce krytyczna.

nia wszystkich osiągniętych dotąd punktów porozumienia. KAIR (Obsł. wł.). Z okazji rocznicy ogłoszenia żądań niepodległościowych przez Egipt w całym kraju obchodzono „Dzień narodowej walki”. W Kairze 5000 studentów ogłosiło strajk i zwołało wielką manifestację, w czasie której padły liczne okrzyki: „Precz z polityką Bevina”, „precz z traktatem angielsko-egipskim”. Był to dzień, w którym miał się rozpocząć nowy rok akademicki. Rektor uniwersytetu wydał zarządzenie przesunięcia początko wykładow o miesiąc później.

Ogółem na ręce speakera (marszałka Izby) wpłynęło 28 poprawek, z których wszystkie mniej lub więcej ostro krytykują politykę rządu.

Sytuacja rządu pogorsza się jeszcze wskutek wiadomości, jakie nadchodzą z Egiptu. Mianowicie rozpoczęły się narady delegacji egipskiej, która była wyznaczona do przeprowadzenia rozmów z Wielką Brytanią w sprawie zmiany traktatu egipsko-angielskiego, z premierem Sidki-Paszą. Do rozmów tych przywiązują się zasadnicze znaczenie. Przypuszczają na ogół, że delegacja nie zaakceptuje wyników rozmów, jakie przeprowadził premier w Kairze z Beninem. W tej sytuacji może dojść do nowego wielkiego napięcia stosunków pomiędzy obu krajami i unieważ-

## Polska chce być obecna przy omawianiu traktatu pokojowego z Niemcami

NOWY JORK (Obsł. wł.). W związku z bliskim terminem przystąpienia rady ministrów do rozpatrywania traktatu pokojowego dla Niemiec, minister Reymond przegłosił oświadczenie, iż Polska pragnie być obecna przy rozważaniu tego traktatu. Zasadniczym celem byłoby zwrócenie się do rady ministrów o ostateczne formalne zatwierdzenie granic zachodnich Polski.

## Otwarcie chińskiego zgrupowania narodowego

LONDYN (Obsł. wł.). W Szanghaju, pod przewodnictwem marsz. Czang-Kai-Szeka otwarte zostało pierwsze w 11 latach posiedzenie zgrupowania narodowego. W posiedzeniu nie wzięli udziału przedstawiciele partii komunistycznej. Czang-Kai-Szek oświadczył, że trzeba jak najszybciej utworzyć rząd na szerokich podstawach demokratycznych. Jednak dotychczasowe jego pertraktacje z komunistami nie wskazyują na to, aby słowa swoje zamierzał on wprowadzić w czyn.

## Wyrok w procesie »Inspektorat Afryki«

Na ostatnim posiedzeniu sesji Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu w dniu 15 bm. zapadł wyrok w głosnej sprawie 29 oskarżonych, którzy udział w nielegalnej organizacji, występujących na terenach Dolnego Śląska pod nazwą „Inspektorat Afryka”. Mocą wyroku skazani zostali: Wojaś Stefan na 12 lat więzienia; Trzeplowna Irena na 10 lat więzienia; Gierat Tadeusz na 10 lat; Struzkiewicz Lidia na 10 lat; Ujejski Kazimierz na 10 lat; Niedopala Stanisław na 9 lat; Zakrzewski Zdzisław na 8 lat; Świński Władysław na 8 lat; Świągierz Jerzy na 8 lat; Musur Roman na 7 lat; Kasprzyka Zdzisław na 6 lat; Jania Stanisław na 6 lat; Preupen Jan na 5 lat; Oledziński Jerzy na 4 lata; Gaska Janina na 4 lata; Wierzbicki Zbigniew na 4 lata; Zachaczewska Danuta na 3 lata; Petrusińska

Grażyna na 3 lata; Miedzik na 3 lata; Rell-dziński na 3 lata; Czajkowski Bronisław na 2 lata; Jabłoński Janusz na 1 rok; Papp Irena na 2 lata więzienia z zawieszaniem na 2 lata. Pozostali oskarżeni t. Dabrowski, Szklarzewski, Świągierz Tadeusz, Sedlak, Hesiuk, i Śnowiec, wobec których Sąd nie znalazł dowodów winy odnośnie ich przynależności do organizacji, zostali uniewinnieni. Zastosowanie najwyższego wymiaru kary w stosunku do osk. Wojaśa nastąpiło skutkiem jego aktywnego udziału w pracy organizacji podziemnej przy jednoczesnym pełnieniu obowiązków w Milicji Obywatelskiej; Z zarzutu winy oskarżony w czasie przewodu sądowego nie próbował się nawet oczyścić, prosząc w ostatnim słowie o uwzględnienie jego młodego wieku i niedoświadczenia. Zeznania, pozosta-

stałych w pierwszym rzędzie głównego inspirowa i siłę motoryczną organizacji tajemniczego „Bedunia” — Wilczyńskiego, który, stwierdzić to należy, jako przelotowy w obydwoj sposób wyszukał nieświadomości swoich podwładnych, mogących często dopiero w czasie wykonywania powierzonych przez „szefa” obowiązków zorientować się do czego zmierzają wyrotowa działalność organizacji „Inspektorat Afryka”. Sad przy wymiarze kary wzięty pod uwagę okoliczność, że zbiorczą działalność oskarżonych była wymierzona przeciw wysiłkom naszym nad repolonizacją Dolnego Śląska i w skutkach mogła doprowadzić do poważnego zachwiania naszego prestiżu międzynarodowego, jeśli chodzi o sprawę utrzymania naszych granic państwowych na Odrze i Nysie.

# Znowu bazy!

Już od czasu pierwszej konferencji narodów zjednoczonych w San Francisco, ciągnie się sprawa powierzenia nam tzw. terytoriów mandatowych. Znajdą one sprawy weta wysuwa się to zagadnienie na czoło w nowożytnych obradach ONZ, a wciąż jest równie dalekie, jeżeli nawet nie dalsze, od załatwienia jak przed dwoma laty.

Mogło by się wydawać, że nie ma nic prostszego, jak przekazanie wchodzących w gre terytoriów pod powiernictwo ONZ i utworzenie Rady Powierniczej. Czyż taki postępek nie byłby zrozumiały ze strony Wielkiej Brytanii, która — jak to twierdził w Izbie Gmin premier — dopłaca do kolonii grube miliony funtów? Czy nie było by konsekwencją zajęcia takiego samego stanowiska przez Stany Zjednoczone, które w swych pustych skarbcach nie mogą znaleźć kilkunastu milionów dolarów na pokrycie budżetu ONZ, ale znajdują wielokrotnie większe sumy na administrację olbrzymich przestrzeni na Pacyfiku?

Widocznie jednak przedsiębiorstwo mimo wszystko nie jest tak barzdzo, a może nawet wcale, deficytowe. Zresztą nie zawsze chodzi o dorozny interes...

Istotny powód trudności, które uniemożliwiają dotychczas utworzenie Rady Powierniczej, ujawnił się w amerykańskim projekcie powiernictwa, zgłoszonym do komitetu ONZ, który właśnie ma utworzyć Radę. Projekcie, który — jak oświadczone oficjalnie — jeżeli nie zostanie przyjęty, to nie może służyć w tym razie Ameryka i tak nie odkaże terenów, zarządzanych obecnie na podstawie „prawa zdobywców“.

Projekt amerykański dotyczy olbrzymiego obszaru oceanu Spokojnego wraz z licznymi na nim rozstajami wyspami, z których wiele, jak archipelag Marshalla, Karoliny czy wyspy Trud pamiętamy z minionej wojny. Razem około 1500 wysp! Wiele z nich to bezużyteczne skały czy dzungie, ale wiele to znakomite punkty strategiczne, których zdobycie tyle trudu kosztowało gen. Mac Arthura.

Otóż USA proponują oddanie tych wszystkich wysp hurtem pod własne powiernictwo. Nie koniec jednak na tym. Ameryka domaga się ni mniej ni więcej, tylko przyznania sobie prawa budowania na tych wyspach wszelkiego rodzaju baz dla marynarki, lotnictwa i sił lądowych oraz takich fortyfikacji, jakie sama uzna za stosowne. W dodatku z góry ma być usankcjonowane prawo, że władze amerykańskie będą mogły powoływać do wykonywania tych prac miejscową ludność i to według własnego uznania.

Do dyskusji nad tym projektem jeszcze nie doszło. Nie widać jednak wątpliwości, że spotka się on z ostrą krytyką ze strony tych państw, które wraz z zakończeniem wojny przestały myśleć o strategicznych korzyściach i budowie baz czy fortyfikacji, a — proponując czy popierając plan prawdziwego rozbrojenia — wzięły się do sprawy odbudowy zniszczonej wojną krajów.

W rodzajem się z trudem atmosferze współpracy międzynarodowej projekt amerykański nie stanowi pozytywnej pomocy. Jest on jeszcze jednym dowodem, że niektóre politycy przechodzą jawnie już do dyplomacji atomowej. Przepuszczając jednak należy, że ich plany nie zostaną wykonane, że mimo usiłowań kapitalistów czy nieopowiadających militarnych nie powstanie już ani jedna nowa baza wojskowa. Narody bowiem nie chcą baz, nie chcą fortyfikacji, nie chcą fabryk wojskowych. Chcą pokoiu. (fod)

# Wczoraj i jutro pracy Ministerstwa Ziem Odzyskanych

W dniu 15 listopada rb. wiceministrowie Ziem Odzyskanych Władysław Wołki i Władysław Czajkowski przyjęli przedstawicieli prasy stołeczkiej, których poinformowali o osiągnięciach i zamierzeniach swego Ministerstwa, obchodzące w tych dniach pierwszą rocznicę działalności.

Państwo Polskie odziedziczyło olbrzymi majątek ruchomy i nieruchomy na Ziemach Odzyskanych i nie ma zamiaru utracić monopolu na administrowanie tymi terenami. Wspomniany dekret przewiduje też przekazanie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. wolnego miasta Gdańska szeregu obiektów, które Państwo ma zamiar oddać sektorowi spółdzielczemu lub inicjatywie prywatnej naszej gospodarki narodowej. Nie leży bowiem w intencjach Państwa stwarzanie na Ziemach Odzyskanych odmiennego modelu gospodarczego niż w Polsce centralnej, a na odwrót chodzi o możliwość szybkiego scalenia struktury gospodarczej całego kraju. Dlatego też dekret ma znaczenie wybitnie unifikacyjne.

Jeśli chodzi o jego szczegóły, to przewiduje on dyspozycyjność sprzedanego przez Państwo mienia jeszcze w ciągu dwóch lat od momentu dokonania transakcji. Oznacza to w praktyce, że nowonabytyca nie może w tym okresie odsprzedać swego obiektu bez uzyskania zgody odpowiedzialnej władzy. Poza tym jednym szczegółem sama transakcja sprzedawania opierać się będzie na odpowiedzialnych normach prawa cywilnego, obowiązujących i w pozostałych częściach kraju.

Zasadnicze wytyczne całej akcji znajdujemy w zarządzeniach wykonawczych. Przewidują one, że nabywca obiektów na Ziemach Odzyskanych może być każdy obywatel Polski za wyjątkiem osób skazanych za przekroczenie ustawy o służbie wojskowej.

Można z góry przewidzieć, że o przekazanie tego samego obiektu ubiegać się będzie jednocześnie kilka osób, uprawnionych do tej transakcji. Dlatego też zarządzenie wykonawcze przewiduje pewną kategorię obywateli, którym w takim wypadku przysługiwane będzie pierwszeństwo. Znajdują się w tej kategorii repatrianci, zdemobilizowani żołnierze i uczestnicy walk partyzanckich o demokratyczną Polskę, funkcjonariusze władz bezpieczeństwa, którzy w

służbie swej ponieśli okaleczenia, uniemożliwiające im pracę zawodową, jak też w ogóle inwalidzi wojenni i inwalidzi pracy. Dalej, uprzywilejowanymi w tych transakcjach są byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz ci wszyscy obywatele, których wiceminister Wołki określił lapidarnie jednym słowem — „Warszawiacy“.

Poniżej ogłoszenie dekretu mogło by wywołać na Ziemach Odzyskanych atmosferę pewnego rodzaju niepewności wśród osiadłych już tam Polaków, przeto na Konferencji usłyszyliśmy kompetentne zapewnienie, że stan faktyczny będzie respektowany. Dotyczy to osób, które zostały już praktycznie wprowadzone w posiadanie i które wyczuły się swą pracą w trybie aparatu gospodarczego.

Specjalne ułatwienia przy przekazywaniu obiektów poczynione będą dla repatriantów i dla emigrantów, którzy pozostawali poza granicami Państwa Polskiego majątek nieruchomości. Będzie się im zaliczać wartość pozostawionych obiektów przy przekazywaniu nieruchomości na Ziemach Odzyskanych. Podobnie też ułatwi się nabycie żołnierzom zdemobilizowanym lub ewentualnie ich rodzinie; zostanie ustalona globalna suma, na jaką Państwo przekaze te ostatnie kategoriei obiekty na Ziemach Odzyskanych.

Szczegółowy tryb postępowania zostanie ogłoszony w najbliższym czasie. Obecnie można już podać do wiadomości, że tego zadasz jest, by nie ta sama komisja dokonywała szacunku wchodzącego w rachubę mienia, co władza, do której należałoby być właściciela decyzyjną od sprzedaży. Dwie instytucje kredytowe otrzymała pełnomocnictwa od Rządu dla zorganizowania finansowej strony całej akcji.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych, chcąc całą akcję przekazywania obiektów uczynić bardziej atrakcyjną, przewiduje serię przywilejów, jakie przysługujące będą nowonabywcom. M. in. zostało postanowione, że nabyte przedsiębiorstwa nie będą upfawiane nawet wówczas, jeżeli w swym rozwoju przekrocza warunki, przewidziane ustawą o nacjonalizacji. Innymi słowy, przedsiębiorstwa takie będą uważane za przedsiębiorstwa nowe. Specjalne udogodnienia zostaną poczynione dla nabywców, którzy otrzymają od Państwa obiekty zniszczone w więcej niż 50% i doprowadzą do stanu używalności w terminie przewidzianym z góry przy dokonywaniu transakcji. Obywatelom tym może być mianowicie umorzona zapłata należności za przelity obiekty cześnowo lub nawet w całości. Przewiduje się również szereg ulg podatkowych, jak też i możliwości nabywania obiektów przez przebywających stale w Polsce centralnej.

## Sprawy organizacyjne akcji przedwyborczej

tematem obrad posiedzenia stronnictw bloku demokratycznego

WARSZAWA (SAP). W piątek, dnia 15 bm. odbyło się w Belwedrze zapowiadane kolejne posiedzenie przedstawicieli czterech stronnictw politycznych, wchodzących w skład bloku wyborczego.

Obradom przewodniczył wiceprezydent KRN — tow. St. Szwalbe.

Polską Partię Socjalistyczną reprezentowali: sekretarz generalny CKW PPS, tow. J. Cyrankiewicz i sekretarz CKW PPS — tow. H. Jabłoński.

Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej brali udział w posiedzeniu tow. tow.: Zambrowski, J. Berman i Kliszko. Z ramienia Stronnictwa Ludowego obecni byli: prezes Baranowski, pos. Korzycki, min. Putek i min. Grubecki. Przedstawicielami Stronnictwa Demokratycznego byli:

prof. Michałowicz, wiceprezydent Barcikowski, min. Chajń i pos. Arczyński.

Tematem obrad były kwestie organizacyjne akcji przedwyborczej. Następnym posiedzeniu przedstawicieli stronnictw bloku wyborczego odbędzie się w najbliższym czasie.

### Powrót żołnierzów polskich z Anglii

LONDYN. Na pokładzie statku „Raven“ opuściła w piątek W. Brytanię grupa polskich żołnierzy, wracających do kraju. Na pokładzie znajduje się około 2.000 b. kombatanów.

## Min. Masaryk żąda pomocy UNRRA

s o ro Czesosłowacja nie dostała pożyczki do arowe

NOWY JORK. Podczas dyskusji w komisji ekonomiczno-finansowej ONZ nad propozycją La Guardia o przedłużeniu pomocy UNRRA, przybył niespodziewanie delegat czeski,

min. Jan Masaryk. Min. Masaryk zaznaczył w dyskusji, że Czesosłowacja żąda pomocy, by móc sobie dać radę w ciężkiej sytuacji. Jeśli Czesosłowacja nie otrzyma koniecznej pomocy, będzie zmuszona do zużycia swych ograniczonych rezerw dolara.

A, jak wiadomo, — dodał Masaryk — robiąc aluzję do niedawnej odmowy udzielenia przez Stany Zjednoczone pożyczki, rezerwa dolarowa Czesosłowacji nie bardzo się powiększyła ostatnio. (Uwaga Masaryka wywołała szepty wokół konferencyjnego stołu).

Zużycie rezerw dolara — stwierdza Masaryk — będzie samobójstwem dla Czesosłowacji.

## Pół miliona!

Rosnąca siła PPS w województwie rzeszowskim w wyniku pomysłowej rozwijającej się akcji werbunkowej o pół milionową Partię.

Założono szereg nowych kół fabrycznych w zakładach, w których PPS-owcy nie byli dotąd zorganizowani. W hucie szkła w pow. jasiełskim Koło PPS liczy obecnie 87 członków. Koło PPS kolejarzy w Rozwadowie kupia już 115 pepesowców.

W powiatach krośnieńskim, gorlickim i sanockim woj. rzeszowskie akcja rozwija się bardzo pomysłowo.

Również z województwa lubelskiego nadchodzą budujące wiadomości o postępach akcji werbunkowej. Tow. Antoni Pietrzak zwerbował już 79 nowych członków PPS, zaś tow. Edward Kurek z Lublina i tow. Witold Rybicki z Radzyna zjednali po 36 nowych pepesowców.

## Naród brytyjski stawia pomnik Rooseveltowi

LONDYN. W kwietniu 1947 r. ma być odsłonięty pomnik Roosevelta w Londynie. Ma on stanąć na Grosvenor Square. Koszt pomnika ma wynosić 40.000 funtów i wedle słownika komitetu budowy pomnika, sir Cambella Stuerta, składek amerykańskich przyjmować się nie będzie, a to w celu zadokumentowania, że pomnik jest wyrazem uczuć

narodu brytyjskiego. Premier Attlee wygłosi przez radio w niedziele wezwanie o składanie ofiar, zaś Churchill również przemówi przez radio na ten sam temat w poniedziałek.

Odsłonięcia pomnika dokona w dowo pa prezydencie, Eleonora Roosevelt, która w tym celu ma być zaproszona do Londynu.

Nowocześnie tygodnik „Świat i Polska“ poświęcony jest specjalnie zagadnieniom międzynarodowym i to tak politycznym, jak gospodarczym i kulturalnym.

Pierwszy numer tego ciekawego i ze wszelkim miar godnego uważanego przeczytania pisma przynosi czołowy artykuł członka Polskiej Akademii Umiejętności, prof. U. J. Kazimierza Piwarskiego, pt. „Drogi rozwoju Słowiańszczyzny Zachodniej“, w którym autor analizuje stosunki polsko-czeskie w rozwoju dziejowym, dochodząc do wniosku, iż intrzygi

niemieckie i krótkowzroczność dawnych władz i przysądów politycznych, Czech i Polski prowadziły konsekwentnie do upadku i utraty samodzielnosci państwowej. Najwyższy czas — pisze prof. Piwarski — skoczyć z „nieporozumieniami“ polsko-czeskimi.

Ostatnie wybory amerykańskie omawia wnikliwie Jan Rosner, wskazując na dziejową konieczność porozumienia radziecko-amerykańskiego, niezależnie od wewnętrznego układu sił w społeczeństwie za Oceanem.

Stosunki szwedzkie omawia w korespondencji ze Sztokholmu — Wiesław Dobroski, blaski i cienie Palestyny opisuje S. L. Życki. Krzysztof Tański, w niezwykle żywo napisanym artykule zapoznaje czytelnika polskiego z nieznanymi szczegółami działalności duńskiego Ruchu Oporu. Zakulisowa działalność agentów niemieckich w Argentynie odśladują w swych artykułach Jurek Śladkowski i Swallow.

Specjalnie ciekawą innowację wprowadzoną przez redakcję tygodnika stanowią przedruki z prasy obcej, zapoznające czytelnika polskiego ze stanowiskiem politycznym zagranicy.

Całość materiału uzupełniają liczne mapy i ilustracje. Nowemu czasopiśmie socjalistycznemu życzymy dalszego rozwoju.

### Skład delegacji i polskiej na zebranie Unesco

WARSZAWA (SAP). W najbliższym czasie nastąpi wyjazd delegacji polskiej na I-ą sesję ogólnego zebrania UNESCO w Paryżu.

W skład delegacji polskiej wchodzi: tow. Kuczkowska podsekretarz stanu w Min. Oświaty, ob. Kruczkowski, podsekretarz stanu w Min. Kultury i Sztuki, prof. dr Pienkowski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, ob. Drzewiecki attaché ambasady RP w Londynie, prof. dr Gąsiorowska, prof. Uniw. Łódzkiego, ob. Maj, przewodniczący ZNP.

I-ą sesją zebrania ogólnego UNESCO będzie połączona w tym roku z międzynarodową wystawą, która ma zilustrować oświatę i kulturę na przestrzeni lat 1939-1946, Polska weźmie udział w tej wystawie.

## BO.P. odbudowuje Gdynię

Gdy mówi się lub pisze o pracy w porcie — padają zazwyczaj cyfry dotyczące ilości statków przybyłych do portu czy z niego wychodzących, względnie określających wysokość przeładunku. I słusznie. Boviem pojęcie „much w porcie“ te zasadniczo obejmuje elementy. Jednakże w naszych portach zdewastowanych dotkliwie w wyniku działań wojennych, a przede wszystkim świadomej akcji okupanta — inna rzecz dokonuje się praca. Praca ta, która obecnie odbywa się równolegle z normalnym funkcjonowaniem organizmu portowego, a równocześnie warunkuje jego sprawność — to odbudowa portów.

### TRZY KIERUNKI ROBOT

Te trzy kierunki robot: mechaniczno-eksplozycyjne, budowlane i inżynieryjno-wodne — stanowią trzon wysiłku BO.P. (Biura Odbudowy Portów), które w pierwszym rzędzie dobrać musiało porty nasze w normalnie funkcjonujące urządzenia przeładunkowe, zwiększyć ich powierzchnię składową, umożliwić wpływanie do portu statków oceanicznych (pogłębić dno, naprawić uszkodzenia nabrzeży).

Jak wiemy, te właśnie najważniejsze części organizmu portowego cierpią najdotkliwiej — ciosy wroga mierzono były celnie. Najlepiej można było pobrać precyzję roboty niemieckiej na nabrzeżach, w których dokład-

nie powyłamywano poszczególne części tam, gdzie dźwign jako całość ociepał, praktycznie rzecz biorąc ani jeden dźwign nie nadawał się do użytku. Rozpoczęto przeto remonty dźwignów natychmiast po objęciu portów.

### REMONT DŹWIGÓW...

Pracownicy spreparowane kołosy trzeba było wyremontować, by port mógł egzystować. A naprawa dźwignów to sprawa skomplikowana nie tylko ze względu na charakter pracy, ale również na brak siłników i innych części zamiennych, które niekiedy sprowadzać trzeba za granicę, co oczywiście, ze względu na terminy dawane przez producentów zagranicznych niesłychanie przedłuża proces odbudowy. Gdy chcemy obejrzeć wyremontowane już dźwigny, najlepiej przespacerować się wzdłuż nabrzeża Holenderskiego, gdzie ujrzymy potężne kranie przeładunkowe towary masowe, bowiem nabrzeża Holenderskie jest jak wyciem centralnym punktem przeładunku artykułów masowych — przede wszystkim oczywiście węgla i rudy. Na jednym tylko tonie odlewni wyremontowała Biuro Odbudowy Portów 6 wielkich dźwignów 7 i 5-tonowych łącznej zdolności przeładunkowej ok. 300 ton na godzinę.

Najbogatsze w urządzenia przeładunkowe dźwigny — portowe i podportowe do przeładunku towarów drobnocystych — nabrzeża Polski — to z kolei centrum przeładunku drobnocystych. Na nabrzeżu Polskim obok normalnie czynnych, już wyremontowanych, można oglądać dźwigny naprawiane.

Ogółem w chwili obecnej znajduje się w Gdyni w remoncie 6 urządzeń przeładunkowych woleb wyremontowanych już 29. W ramach planu trzyletniego przewidywany jest

zakup i montaż nowych dźwignów — remont dźwignów zakończony będzie w roku 1947.

Urządzenia przeładunkowe Gdańska skupiają się w głównym punkcie portu — Basenie Węglowym. Tu stoją imponujące w rozmiarach taśmowe, przeładujące każdy 400 ton towarów na godzinę. Tu znajdują się wspaniałe dźwigny mostowe 10 i 15-tonowe. Dwa z nich wyremontowano, trzeci — niebawem, zapewne w listopadzie, stanie do pracy. Dźwigny gdańskie na Dworcu Wiślanym mniej uszkodzone wyremontowane zostały wszystkie w roku ubiegłym — w pierwszym zaraz okresie pracy B.O.P.

W Strefie Wolnoczewej dokonywano natomiast kapitalnych remontów. Kilka dźwignów zakończono w r. b. — dwa są na ukończeniu. W Strefie Wolnoczewej znajduje się w remoncie szereg dźwignów portowych i półportowych 2 i 3-tonowych. Oglądamy jeden z nich, który usunął się w wyniku wysuszenia wybrzeża, częściowo do wody — remont tego dźwignu wyniesie ok. 9 milionów złotych i potrwa jeszcze kilka miesięcy.

### ...I MAGAZYNÓW

Dokonyując przeglądu urządzeń przeładunkowych mijamy liczne magazyny — pięknodobudowane, nowoczesne odpowiadające ostatnim wymaganiom techniki portowej. Tu również nie miały się dorołek Biura Odbudowy Portów — 22 magazyny w Gdańsku i Gdyni o łącznej powierzchni użytkowej ponad 125 tys. m kwadratowych. Prace budowlane — to jednak nie tylko odbudowa magazynów, ale i także licznych budynków administracyjno-portowych, bezpośrednio z życiem portu związanych.

### ROBOTY MORSKIE

Zupełnie odrębny charakter noszą roboty morskie. Obejmują one badania podwodne,

prace nad pogłębieniem dna, odbudowa nabrzeży i falochronów, Roboty morskie — najpoważniejszy i najważniejszy dział odbudowy są długotrwałe, nieekfektowne (wyniki wielu miesięcy pracy to często maleńki skrawek naprawionego nabrzeża).

Nabrzeża gdańskie wszystkie były kompletnie niemal zburzone (prócz nabrzeża Polskiego, które po naprawieniu drobnych uszkodzeń mogło być od razu użytkowane). Okres pierwszy pracy polegał na zabezpieczeniu nabrzeży przed dalszym zniszczeniem, które pogłębiały by sobą zniszczenie znajdujących się na tych nabrzeżach urządzeń portowych, względnie na czasowym przystosowaniu go do użytku.

W odbudowie w Gdyni znajdują się nabrzeża Basenu Rybackiego ok. 600 m długości oraz nabrzeża Angielskie i nabrzeża Basenu Yachtowego (terenu sportów wodnych).

W Gdyni obok nabrzeży odbudowują się również falochrony, których resztki steretydy z morza w momencie przejmowania portów przez Władze Polskie. Niesłychanie ciekawe prace podejmowane są obecnie pod kierunkiem i na zlecenie B.O.P. przez firmę duńską Hejgaard i Sultz — jest to budowa elementów falochronów, mianowicie skrzyń żelbetonowych potężnych rozmiarów, które wyrzynane będą na gruncie stałym, dawnym sposobem, bądź na pontonie (które następnie będą zatopione w doku) — zostaną następnie spuszczone na wodę i odholowane na miejsce przeznaczenia.

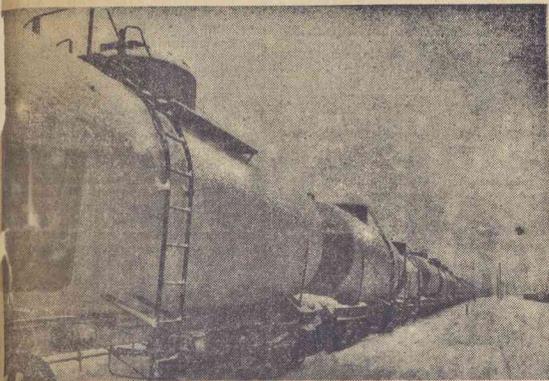
Trzy omówione pokrótce działy pracy nie wyczerpują całokształtu prac B.O.P. Od pierwszego momentu prowadzi B.O.P. prace nad odbudową sieci komunikacyjnej elektrycznej, wodociągowo-kanalizacyjnej i t.d.t.d.

A. W.

BR AJEW

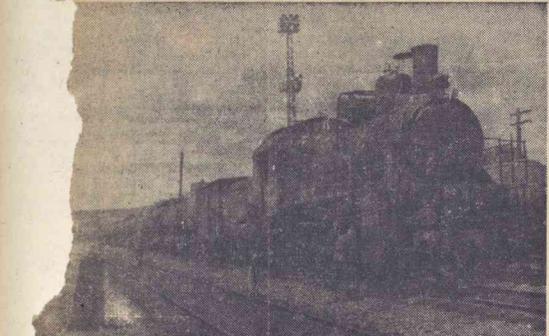
# Transport kolejowy ZSRR w planie nowego pięciolecia

Terytorium ZSRR jest trzy i pół razy większe od terytorium Stanów Zjednoczonych. Kolejowa sieć łączy między sobą ogromne przestrzenie, ciągnące się od brzegów Wielkiego Oceanu do morza Bałtyckiego i od morza Czarnego oraz Kaspijskiego do Oceanu Łodowego.



W latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej transport kolejowy ZSRR odegrał decydującą rolę przy przewożeniu materiałów wojennych na front. Zdjęcia nasze przedstawia pociąg cystern, wiozący paliwo na front w groźne dni grudnia 1941 roku.

W latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej transport kolejowy ZSRR odegrał decydującą rolę przy przewożeniu materiałów wojennych na front. Zdjęcia nasze przedstawia pociąg cystern, wiozący paliwo na front w groźne dni grudnia 1941 roku.



Sam pociąg przewoził materiały pędne latem 1942 roku z wielkiego centrum myślna naftowego Groznyj (Kaukaz) w chwili, gdy wojska niemieckie znajdowały się na przedpolach tego miasta.

transport kolejowy. Specjalnie ostre zimy i długotrwałe mrozy na większości terytorium ZSRR komplikują w znacznej mierze pracę kolei. Zwłaszcza na szlakach wschodnich: Uralu i Syberii, gdzie mrozy dochodzą do 40-50 stopni C i więcej. Powyższe utrudnienia klimatyczne wymagają tym intensywniejszej sprawności transportu.

Na pierwszy plan wysunięta jest — rzecz jasna — odbudowa sieci kolejowej w okęgach, które uległy najbardziej od nie-

mięckiej okupacji; 65.000 km szyn uległo zniszczeniu, wyznaczono 13.000 mostów kolejowych, w gruzach leżą ponad 4.000 stacji, nie mówiąc już o innych obiektach kolejowej gospodarki. Większa część najważniejszych prac odbudowy została już dokonana. Obecnie przedsięwzięcie się kapitalne remonty i odbudowę według nowych założeń technicznych. Gospodarka kolejowa ulegnie znacznemu uin-

temu. W wyniku realizacji obszernego programu technicznego usprawnienia i przelimitaryzowania transportu kolejowego, przewyższy on pod-

odpowiada budowie kilku nowych wielkich magistrali. Ogromne zadania podjęte są w dziedzinie elektryfikacji kolei. Dokona się jej na przestrzeni 5.225 km, czyli że z końcem pięciolecia Związek Radziecki przełoczy elektryfikowaną przedwojenną sieć kolejową Stanów Zjednoczonych. Największe prace w tej dziedzinie dokonane zostaną na wschodzie. Całkowicie elektryfikowana zostanie linia Kuzbaso—Omek—Ozłiabińsk—Ufa, Karagande—Akmolinsk—Kartaly, Bogosłowak—Swierdłowski—Ozłiabińsk. Linie te służą w znacznej mierze do przewozu ogromnych ładunków węgla, rudy żelaznej, metali, materiałów drzewnych i zboża.

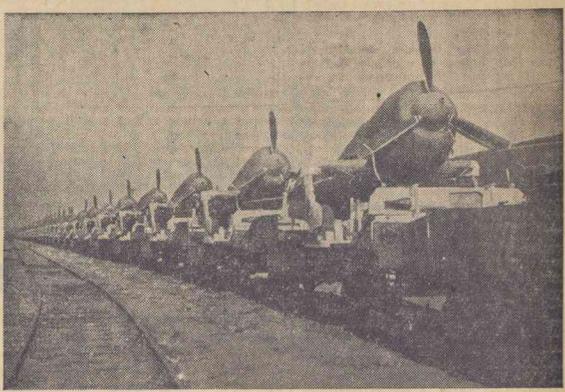
Równocześnie z elektryfikacją szerokie zastosowanie znajdą lokomotywy spalinowe. Jest to najbardziej ekonomiczny typ lokomotywy. Wydatkuje 4-5 razy mniej paliwa. Również koszt jego eksploatacji są o 1/3 mniejsze. W odróżnieniu od lokomotywy parowej nie potrzebują wody. W okresie najcięższych mrozów pracują on tak samo jak latem. Powyższe zalety tych lokomotyw mają duże znaczenie dla szlaków wschodnich ze względu na mrozy, oraz środkowej Azji, gdzie daje się odczuwać brak wody.

W nowym pięcioleciu uruchomionych zostanie 865 takich lokomotyw. Obejmuje one 7 tysięcy kilometrów trasy kolejowej. W okresie lat 1946-1950 nakreślony jest ogromny plan robót w dziedzinie budowy nowych kolei. Istniejące Linie zostaną powiększone o 7.230 km, z czego 3.550 km przypadnie na Syberię.

Ural, Zachodnia i Wschodnia Syberia, Daleki Wschód i Azja Środkowa uzyskają jeszcze przed wojną ogromne gospodarcze znaczenie, szczególnie daleko się to odczuwa w okresie działań frontowych. W najbliższych latach gospodarka tych okęgów przewyższy dotychczasowy poziom intensywności dwu- i trzykrotnie. Fakt ten automatycznie powoduje konieczność zagęszczenia sieci kolejowej. Ważną rolę tu odgrywa 4.000 km Stalnowsko—Magnitorskij magistrali, jak również połączenie przez nią Karagandińskiej i Turkestańsko-Sybirskiej kolei. Obecnie między tymi ważnymi szlakami nie ma bezpośredniego połączenia, co powoduje duże okężanie. Odległość np. między stolicą republiki Kazachskiej Alma-Ataj i północno-zachodnimi rejonami tejże republiki wynosi 800 km, ale ładunek wylany z Alma-Ataj do tych rejonów musi przebyć drogą okrężną 4.000 km. Połączenie Karagandińskiej i Turkestańsko-Sybirskiej kolei nastąpi w wyniku budowy nowej linii Molinty-Czu. Jako wynik — ładunkom skróci się czterokrotnie drogę.

Równocześnie z budową nowych szlaków kolejowych przewiduje się na wielu odcinkach kolei wschodnich zbudowanie torów (na przestrzeni od Omska do Włgi projektowane jest 1.770 km) co znacznie usprawni transport. Zgęszcza się również sieć kolejowa między centrum a zachodnimi rejonami: szlaki Moskwa—Brześć, Mińsk—Królewiec, Moskwa—Briańsk otrzymają dodatkowe tory.

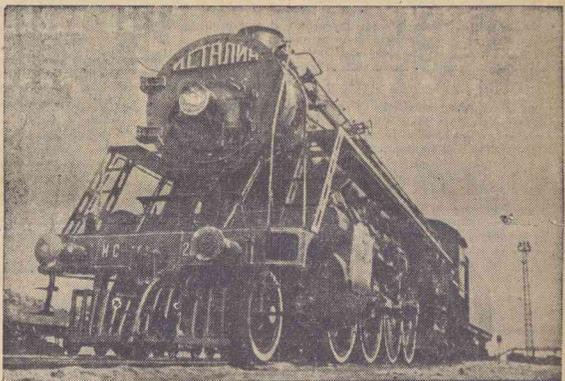
Ogromne kredyty wzmogą rozwój kolejnictwa radzieckiego, nowy plan pięciolecia sfinansowany będzie 40-mi miliardami rubli, podczas gdy w 3-om pięcioleciu wysyngnowano na ten cel 24 miliardy. W wyniku realizacji obszernego programu technicznego usprawnienia i przelimitaryzowania transportu kolejowego, przewyższy on pod-



W roku 1943 wojenny przemysł radziecki osiągnął przewagę nad niemieckim także i pod względem ilości wyprodukowanej broni. Z dalekiej Syberii i Uralu ruszyły całe składy wagonów z wojennym sprzętem. Tanki i samoloty przebywały pierwsze „kursy” na szynach.

tym względem poziom kolejnictwa zachodnioeuropejskiego. Jeszcze przed wojną przeciętna siła lokomotywy ZSRR przewyższała 2 do 3-ech razy pod tym względem lokomotywy innych krajów europejskich. Pociągi radzieckie miały przeciętną wagę 1.500 ton, podczas gdy w Niemczech przeciętna stanowiła 700 ton, w Anglii — 300 ton. Średnia pojemność ładunkowa towarowego wagonu w ZSRR wy-

żenia narastających ładunków. Przez przypięszenie wagonowego obrotu średni ładunek na dobę urosł w końcu pięciolecia do 83 tysięcy wagonów, co wyniesie w ciągu roku 13 milionów wagonów dodatkowego ładunku. Cała ta akcja pociągów za sobą stworzenie olbrzymiej produkcji lokomotyw wszelkiego typu i wagonów. W 1950 roku produkcja ta



A oto chluba radzieckiej techniki kolejowej: potężny parowóz „Józef Stalin”. Odegrał on wielką rolę w gigantycznym wysiłku, jakiego dokonali koleje Związku Radzieckiego w dni wojny z hitlerowskimi Niemcami.

nosiła 24 tony, we Francji zaś 18 ton, w Niemczech — 17 ton, w Anglii — 12 ton. Ogromne zadania stanęły przed kolejnictwem radzieckim również w dziedzinie eksploatacji sieci transportowej. Jednym z ważnych punktów programu następnego pięciolecia jest przyspieszenie w ciągu tego czasu obrotu wagonu o 4 doby. Będzie to powąnnym przeciwdziałaniem groma-

w stosunku do przedwojennej normy zwiększy się 3,4 razy. Odbudowane zostaną zniszczone przez okupanta największe fabryki lokomotyw w Woroszyłowgradzie, Briańsku i Charkowie. Poza tym będzie wybudowana fabryka parowozów w Krasnojarsku i zorganizowana produkcja w Ułaz-Udzie w fabryce, gdzie dokonywuje się remontów i montażu.

## Życie kobiet w rozwoju socjalizmu

(Dokończenie) Wzrost przynosi, wpływających na i kobiet w życiu społecznym i politycznym gospodarczo. Kobieta na ma zajęcia niż mężczyzna, bowiem w domu i w pracy wymagają stałości, nie wyliczając dni świętecznych, przy tym kobieta pracuje zawodowo 11 godzin dziennie, często 14-16 godzin. Nawet, gdy jest sama, utrzymuje, reperacja odzieży itp., znajomość wiele więcej czasu niż mężczyzna, że najczęściej ma jeszcze przy sobie i rodziców lub rodzeństwa, co też przeszkadza w pracy społecznej i w życiu rodzinnym. Mężczyzna natomiast bardzo w pracy zawodowej, gdy robi to również jego żona. Jest jego wybora, smaczny i na swój obiad, dobrze wypracowana tym uciepici.

ciwnikami, z wrogami klasowymi, walka o władzę, która jedynie daje możliwość zrealizowania swych idei. Kobiety na ogół nie lubią walki, nie leży one w ich instynktach, tak jak leży u mężczyzn. Przyroda, której zawsze i tylko zależy na zachowaniu gatunku, dała kobiecie zamiatanie tamtego instynktu, potrzebnego mężczyźnie do zdobycia środków egzystencji dla rodziny, instynkt macierzyńsko-opiekunicy. Stąd też łatwiej zainteresować kobiety, pracami opieki społecznej niż czysto politycznymi. Poza tym polityka to sprawa rozumu, nigdy i w żadnym wypadku nie może ona kierować się uczuciami i nastrojami, które są właściwe kobiecie natury. Większość kobiet kieruje się w życiu racją i rozumem, nie emocjami. Oczywiście są i liczne wyjątki, ale o nich, nawet w potocznym języku mówi się „ona ma rozum i sposób myślenia mężczyzny”. Otwóście w najogólniejszym zarysie powody, dla których kobiety w ruchu politycznym mamy stosunkowo tak niewiele. Oczywiście stan ten jest bardzo groźny i trzeba bardzo energicznie z nim walczyć, trzeba za wszelką cenę go zmienić. Od tej chwili polityki zależą losy całego narodu, dobra polityka prowadzi go do rozwoju i dobrobytu, zła gub. A przecież wobec tego, że obecnie kobiety w Polsce stanowią 3/4 obywateli ich to właśnie głosy przy wyborach mogą zdecydować o całej przyszłości Polski. Jakżeż więc ważny jest sprawa należącego im oświadczenia. Jakżeż ważne, aby ze-

chcieli zrozumieć, że polityka obecnego rządu partii bloku demokratycznego jest jedną, która może uratować skoloniaty i zniszczonej naród od zguby, jedną, która może nam zapewnić lepszą przyszłość, pełną demokrację i uchronić od niebezpieczeństwa wojny. Jakimiż drogami ku temu dążyć? Jak zwiększyć nasze szeregi gorących patriotek i dobrych socjalistek, które nie tylko rozumieją, gdzie leży dobro Polski Ludowej, ale i będą umiały czynnie popierać. Przede wszystkim przez osobistą propagandę. Każda z nas ma koło swej rodziny, przyjaciół, znajomych. Z nimi należy jak najczęściej o sprawach publicznych rozmawiać, uświadamiać, przekonywać, wskazywać na to, co już zostało zrobione i dokonane, wśród nich zwałować ciężar i czysto bezmyślną krytykę i niezadowolone, wynikające najczęściej z zupełnego niezrozumienia trudności, jakie się przed świeżo odrodzonym państwem piętrzą, a z których już tyle zostało usuniętych. Następnym etapem winno być zwracanie się osób już w pewnej mierze zdobytych dla naszej ideologii. Oczywiście ten drugi etap powinien nastąpić po porozumieniu się z kierownictwem miejscowego Komitetu Partii PPS, której tylko część składowa stanowią Sekcje Kobiet. Jeśli już zdołaliśmy ją stworzyć, trzeba koniecznie stać przed nimi pewne konkretne prace opiekuńcze, czy gospodarcze; czy to będą punkty dworcowe, czy kolonie letnie, czy domy samotnych kobiet, czy jakikolwiek bądź inna praca, wynikająca z miejscowych potrzeb. Jest to konieczne właśnie z racji tych specyficznych cech Kobiecich, o których była mowa wyżej.

Rzecz prosta na pracach takich nie wolno nam poprzestać, gdyż rychło zamilibyśmy się w stowarzyszenia charytatywne. To stanowić ma tylko punkt wyjścia, sposób skupienia i zainteresowania kobiet, które teraz przy każdej okazji trzeba uświadamiać i wyrabianić politycznie, zachęcając do brania udziału w zebraniach całej Partii i organizując dla nich zebrania specjalne. Wielki nacisk należy położyć na tym, aby wchodziły jak najliczniej do rad narodowych wszelkich szczebli, aby czynnie w nich pracowały, aby brały udział we wszelkich kursach i zjazdach, aby czytały w gazetach prasę. Jeśli którakolwiek z przewodniczących Sekcji ma trudności ze znalezieniem odpowiednich referatów na zebrania, niechże pamięta, że zawsze z pomocą przyjdzie może nasza i tak wysoko postawiona, świetnie redagowana prasa partyjna. Robienie zebrania, na których zostałyby odczytane i omówione najlepsze artykuły „Naprzodu” z ostatniego tygodnia, mogą być niesłychanie i podwójnie pożyteczne: 1) rozwinięcie samej członkini politycznie, 2) zachęcając do dobrego czytania prasy socjalistycznej. Na zebraniu jest dobrze wprowadzać odrobnie poezji; oddziaływanie ona właśnie na uczucia, które są tak u kobiet żywe. Mam tu na myśli recytacje solowe jak i zespołowe, które są specjalnie godne polecenia a łatwiej się do przeprowadzenia od śpiewu, który zresztą także w miarę możliwości trzeba propagować. Przewodząc wytyżoną pracę w kierunku ożywienia i pogłębienia kobiecego interesu, obudzenia wśród nich żywszych zainteresowań, zwłaszcza sprawami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi nie możemy zapomnieć o ich charakterach. Zwłaszcza właściwej kobietom kłótlowości, drobiazgowo-

ści i plotkarstwa, to rzecz wielkiej wagi, gdyż one właśnie bardzo często utrudniają zbiorową pracę. Uświadamiona socjalistka będzie zawsze stanowczo i zdecydowanie według jego istotnej wartości, a nie według znajomości stanowiska. Zwłaszcza jeśli idzie o kobiety, nie ta jest najwięcej warta, której mając jest najwyższym dygnitarzem, lecz ta, która najofiarniej i najrzetelniej pracuje. Całą pewnością, mimo wszelkich naszych wysiłków, nie będziemy w stanie wyłuskać wszystkich kobietom, że ich udział w życiu politycznym jest bardzo ważny i korzystny tak dla nich, jak i dla całej Polski. Dlatego też jest rzeczą wprost konieczną, żebyśmy wszędzie zakładały i popierały Ligę Kobiet, w której znaleźć się winny tak członkinie demokratycznych partii politycznych, jak i osoby bezpartyjne. Społeczna Obywatelska Liga Kobiet powinna zreszcie wszystkie Polki pod hasłem pracy dla społeczeństwa i dla dobra samej kobiety, matki, pracownicy, zawodowej kobiety, samotnej, opuszczonej. W Lidze Kobiet pod wpływem najbardziej uświadamionego i aktywnego elementu partyjnego, będą się wyrabiać i to kobiety, które uparcie stronią od polityki i z czasem zrozumieją, że jednak wszyscy obywateli winni się sprawami swego państwa żywo interesować. Śmiało rzecz można, że przyszłość świata w wielkiej mierze spoczywa dziś w rękach kobiet i że kobiety socjalistki nieskonieczności wiele mogą zdziałać dla poprawy i udoskonalenia dzisiejszego życia, aby już naprawdę i ostatecznie wszelka krzywdy i niesprawiedliwość zniknęła z powierzchni świata.

S. Moszczeńska Białogłogów

# Uniwersytet Wrocławski kształci nowych lekarzy

W związku z niedawnym otwarciem roku akademickiego na Uniwersytecie Wrocławskim postanowiliśmy odwiedzić działania Wydziału Lekarskiego Prof. Dr. Teofila Zaleskiego i przejść go o nakreślenie rozwoju jego wydziału.

Prof. Dr. Zaleski przyjął nas bardzo serdecznie i chętnie udzielił wyczerpujących odpowiedzi na nasze pytania.

Może zechce Pan Dziekan opowiedzieć nam przebieg studiów na Wydziale Lekarskim od chwili otwarcia uniwersytetu i wyzniki pierwszego roku?

Wydział Lekarski Uniwersytetu we Wrocławiu powstał w miejscu dawnego niemieckiego wydziału lekarskiego i objął ocalałe z pożogi wojenne budynki. Grupa naukowa pod kierownictwem obecnych dziekana Wydziału Lekarskiego przybyła w dniu kapitulacji do planującego zajęcia Wrocławia. Wydziałem Lekarskim zajęli się Prof. Dr. Tadeusz Baranowski przy pomocy szczerzej grupy lekarzy i studentów, którzy w trudnych warunkach zabezpieczyli okalający majątek wydziału i chronili go przed grabieżą.

Stan budynków przedstawia się następująco: całkowicie zniszczone zostały budynki kliniki laryngologicznej i w znacznej mierze kliniki neurologicznej medycyny sądowej, anatomii opisowej i farmakologii. Ciężko uszkodzenia doznały i inne budynki. Stosunkowo nieliczne uszkodzenia doznały: zakład mikrobiologii i klinika ginekologiczna oraz zakład patologii. W połowie lipca 1945 r. z polecenia Ministra Oświaty przybył Prof. Hirsfeld i od połowy sierpnia 1945 r. jako pierwszy dziekan wydziału objął prace organizacyjne w oparciu o grupę naukowców rektora Kukulczyńskiego. W połowie października 1945 r. przybył Prof. Kowalski i Prof. Hirsfeldowa, rozpoczęto montowanie personalnego wydziału lekarskiego przygotowania do uruchomienia pierwszego, drugiego i trzeciego roku studiów. W obecnej chwili wydział jest w całości zamontowany. Większość grona profesorskiego stanowią profesorowie i docenci Uniwersytetu Łwowskiego. Część przybyła z Krakowa i Lublina, jeden z Poznania. Wkrótce uruchomiono kadry pomocniczych sił naukowych. W listopadzie 1945 r. uruchomiono 2 pierwsze lata studiów a w styczniu 1946 r. rok trzeci.

Na pierwszy rok przyjęto 300 kandydatów a cyfra ta wzrosła w ciągu roku wskutek napływu repatriantów. Przeszło 150 studentów wyjechało na drugi rok studiów a blisko 70 na rok trzeci. Podkreślić należy duży zapal młodzieży do nauki, staranne uczęszczanie na wykłady i ćwiczenia, mimo iż odbywały się nie rzadko w nieopłonych i nieoszczędnych salach. Dowodem usilnej pracy młodzieży są egzaminy końcowe po pierwszym roku studiów, z których odpadała znikomą garstką. Już w początkach swego istnienia wydział poniósł duże i dotkliwe straty. Ubył znakomity operator-ginekolog śp. Prof. Dr. Beck i śp. Prof. Aleksander Oszański, jeden z czołowych polskich internistów.

W miarę posiadanych środków przystąpiono do robót zabezpieczających i robót remontowych — opowiada dalej dziekan. Zasadniczo uszkodzonych budynków w zakładach i klinik. Jakkolwiek osiągnięto wiele, jednak nie możemy powiedzieć, że zdolano wykonać wszystko, co należało. Jeszcze dzisiaj ciężką dachy i niszczy się dalej budynki, które powinny być odno-

wione. Brak funduszków stoi na przeszkodzie postawieniu wydziału lekarskiego na tym poziomie, jaki był by życzeniem wszystkich. Skromne sumy przeznaczone z budżetu Ministerstwa Oświaty nie są w stanie zaspokoić najpilniejszych potrzeb wydziału pod tym względem. W nowym roku akademickim stanął Wydział przed koniecznością otwarcia wyższych lat studiów IV i V, nie mając jeszcze uruchomionych wszystkich klinik. Zastawano sobie sprawę, iż w tych warunkach nauczanie nie będzie łatwe, stwarzanie fikcji było by ciężkim przekroczeniem, ale z drugiej strony okoliczności zewnętrzne, w szczególności napływ repatriantów, nakazywały zapewnienie im możliwości dalszego kształcenia się.

I te względy musiały zdecydować o uruchomieniu pełnego wydziału, a dowodem na niezbędność tej wyższej uczelni jest ilość zgłaszających nam w wyższe lata studiów. W roku akademickim obecnym przyjęto na pierwszy rok

240 kandydatów z liczby przeszło 900 ubiegających się o przyjęcie.

W jakim stopniu nastąpiła demokratyzacja wydziału medycznego, czy są jednak tak, to jakie są ograniczenia przy przyjmowaniu na wydział medyczny — zapytujemy uprzejmo go gospodarza.

Przepełnienie sal ćwiczeń, brak sal wykładowych na tak liczne grono studentów, a nadto skąpa ilość ponoszonych sił naukowych zmusiła do ograniczenia liczby przyjęć na rok pierwszy. Egzamin konkursowy składał się z części pisemnej i ustnej, wyniki osiągnięte w szkole średniej oceniane na podstawie egzaminu dojrzałości, zasługi społeczne i miejsca zamieszkania stanowiły kryteria, decydujące o przyjęciu kandydata. Zajęliśmy sobie sprawę z tego, że wykluczenie pewnej części młodzieży od studiów wyższych na wydziałach, które sobie obrały, stanowi pewną krzywdę dla niej, jednak z drugiej strony musimy z przykrością podnieść

życi czynników rządowe nie zainteresowały się w dostatecznym stopniu zapewnieniem niezbędnej ilości miejsc przez remont i przygotowanie do pełnej pracy tych zakładów, które konieczne są do prowadzenia pracy dydaktycznej na I i II roku. „Ciasne gardło” — jak się wyraża Rektor Kukulczyński, studiów przyrodniczych i lekarskich stanowi brak pracowni i zakładów chemii i fizyki, zbyt mała proskopia anatomii, brak mebli niewykonalna remontu jednej części zakładu anatomii, niedostateczna ilość sprzętu naukowego, który został bieżąco wycieczony w czasie działań wojennych, bądź wywieziony z Wrocławia przez Niemców, bądź wreszcie „wyszbawiony” przez elementy, które w początkowych dniach Wrocławia przybyły na ten teren.

Mimo tych trudności łączna ilość I i II roku wynosi dzisiaj około 600, ilość przewyższająca możliwości pomieszczenia w salach ćwiczeń i wykładowych. O demokratyzacji ucze-

ni świadczą najlepiej cyfry zestawione zawiadomienia kandydatów — cyfry je prowizoryczne, największe — rzecz jasna, setki, stanowią dzieci urzędników 25%, cztery 10% pracowników transportu (PKP) 9,5%, dzieci robotników stanowią 8%, rzemieślników 5%. Te cyfry najlepszą rekwizytą demokratyzacji uczelni. Te są dane w całości, nauce, szeroko otwiera swoje podwoje dla młodzieży szczególnie uboższej i rojującej najlepiej nadzieje.

Wydział Lekarski Uniwersytetu Wrocławskiego czeka na pomoc materialną czyniących rządowych, che w pełni uruchomić czyniący się uratować zakłady i kliniki i stopnić je studentom, którzy spragnieni wstąpić na listy wyjątkowej młodzieży pod skrzydła „Alma Mater”.

Czy zdaniem Pana Dziekana Uniwersytet jest w stanie wydać dostateczną ilość lekarzy dla potrzeb Dolnego Śląska — tamy dalej.

Wykorzystanie wszystkich ocalałych zakładów naukowych Wydziału Lekarskiego przy zapewnieniu odpowiednich środków materialnych, pozwoli na produkcję dla takiej liczby lekarzy, roznie, która już pierwszych latach zespołu zapotrzebowania Śląskiej. Obowiązek służby dla społeczeństwa nakazuje w chwili obecnej, co najmniej wykształcić jak największą liczbę lekarzy, stworzyć bazy nauczania, nie w miejskich szpitalach Wrocławia, lecz w miejscach oddanych do dyspozycji Wydziału w ramach służby współpracy będą spełniały nie tylko dydaktyczne zadania.

Wzrost Wydziału Lekarskim istnieje od oddania katedry fizyki, kierowany przez rektora prof. dr. T. Baranowskiego. Suma aparatury dźwiga się z ruin zakłady w szklanym budynku Oddziału przy ul. Ś. Składowej. Z inicjatyw wydziału centralnych powołał w dniach ostatnich Studium Wychowania zycznego przy Wydziale Lekarskim. W ten sposób uruchomiono w tym roku Szkoła I i II stopnia, w której część dydaktyczną nie mieści Wydział Lekarski, a z pierwszym miecem roku przyszedł powstanie oddziału szpitalnego. Plany wydziału sięgają jeszcze dalej, a dyktowane są głęboką troską o uzdrowienie szpitalu, w zawodzie lekarza.

Miejsca, bo na razie istniejący Wydział karki, obok przeznaczonej organizacyjnej również dużej prężności naukowej, czego dowodem są liczne publikacje poszczególnych zakładów i żywy udział w życiu Towarzystwa Naukowych Wrocławia.

Wywiad przeprowadził J. M.

## Ze śmiercią na ty

Heł trzeba było tętno ducha, dzielności i wierności dla standardów ideaowych, by stać nieustraszenie na szacunku walki konspiracyjnej? Walka ta była nieefektywna, bohaterstwo często bezimiennie. Dopiero teraz szeroki ogół polski dowiaduje się, kto był obrońcą i żołnierzem Rzeczypospolitej, kto czynem stwierdzał, że „trzeba być się, by przestać być bitym”.

Leży przed nami niewielka książka z prostym tytułem „Ze śmiercią na ty”. Jest to zbiór wierszy. Utwory te zostały napisane w obozie jankowskim przez Michała Maksymiliana Borwicza. Oboz jankowski znajdował się pod Lwowem. Niemcy ochłodzili się tu z aresztowanymi podobnie, jak w Oświęcimiu, czy na Majdanku. Jankowski oboz nazywano również — obozem śmierci.

W takim to obozie Michał Maksymilian Borwicz, młody działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, nie uległ depresji, nie dał się ponębić i potrafił jeszcze sobie i towarzyszyom niedoli pisać ku pokrzepieniu serc wdzięczne wiersze.

Autorem słów wstępnym wyznał: „utwory te powstały w zaskiwnym wzroku, pejęch i automatów, esesowców”. Restawano je głównie nie mogą na przyszłość. Wiadomość ta wprowadziła nas od razu w środowisko, w nastój, w atmosferę. Nie znaczy to jednak, że należy na tym stwierdzeniu poprzestać, gdy czytamy obecnie te utwory. Michał Maksymilian Borwicz zasługuje, żeby sięgnąć głębiej w treść i formę jego wierszy. Przed wojną dał się on poznać studiami literackimi jak „Brzozowski i Malraux”, „Fizjologia rozpaczy i nihilizmu”, „Petroniusz na nowo napisany”. W r. 1938 ukazała się na półkach księgarskich jego powieść pt. „Miłość i rasa” (Nakład Udz. Spół. Wyd. Kraków).

Z obozu jankowskiego wydosł się Borwicz, jako trup. Ten trup był później komendantem oddziałów partyzanckich w Miechowskim. Nie zadowolili się tylko wojskową robotą. Tow. Lucjan Motyka, współtowarzysz broni, pisał o tych partyzanckich czasach.

„W sali pięknie udekorowanej czerwonymi standardami, emblematami partii i zielenią, stojano. Nad estradą biały sztandar z inicjałami OW PPS. Zebrało się około dwustu ludzi, zorganizowanych w PPS z okolicy, a niektórzy porzyczali nawet z drugiego końca powiatu, chociaż była to tylko jedna z kilku podobnych imprez urządzanych pod rząd przez oddziały Zygmunta” (to jest Borwicza).

Robota oświatowa nie ograniczała się do żołnierzy. Obejmowała również cywilów.

Czytając te słowa niejedyn ohywalek Rzeczypospolitej wyrazi zdziwienie. Jako? Przy hitlerowskiej, totalnej, rasowej, terrorystycznej, szpiekowskiej kontroli istniał taki szmat ziemi polskiej w Miechowskim, gdzie publicznie ogłoszono i wyznawano święte imię Ojczyzny? Lucjan Motyka pisał nam o Miechowskim i o działalności tam Borwicza, ale nie tylko w Miechowskim prowadzono robotę partyjną. Borwicz-Zygmunta i w partyzantce. Słowa wiersze. Skomponował dla swoich oddziałów piosenkę pt. „Idziemy czujni i zdecydowani, świadomi celu i drogi”.

Większość utworów Borwicza drukowana

już była w prasie konspiracyjnej. Część wierszy z obozu ogłoszono w antologii „Z otchłami”, wydanej konspiracyjnie w r. 1944 w Warszawie. Przekrucano je w Nowym Jorku i wydano nakładem tamtejszej „Trybuny”.

Obecnie wiersze Michała Maksymiliana Borwicza ukazały się w publicznym, dostępnym dla każdego obywatela wydaniu „Spółdzielni Wydawniczej Wiedza”. Zbiór tych wierszy jest dokumentem historycznym: Jest to świadectwo naszej woli życia, nie mówię o tym, że jest to przecież zjawisko godne podziwu i szacunku. Bohaterstwo Michała Maksymiliana Borwicza ukazuje się w książce „Ze śmiercią na ty” od strony literacko-kulturalnej. Zwyczaj czytelnik znajdzie w książce też cenę, drogę, pamiątkę. Artysta, socjolog, historyk szukać będzie motywy, stwierdzając, czym jest w duszy ludzkiej żywy strumień twórczości i jak się on krystalizuje nawet w tak niewygodnych warunkach. Musi przecież każdy przyznać, że pisanie wierszy pod terrorem łoni masowej jest zjawiskiem wyjątkowym. Borwicz ma świadomość tego faktu. Wie, że można by niektóre „army wygadali”. Ale on ma inną ambicję: „niech to wiersze zostaną takie, jakie były: z drzeliłki klaki, bez prasoanych kantów i z plamami”.

Zbyt bowiem to umiennie o sobie. Borwicz daje swoim wierszom pełne swobodę ekspresji. Wystarczy przeczytać „Noc w Baraku”.

„Przychodził nocą Barak płynął  
Falą wzdłużem, snu, zadumy,  
Też cięś się wspinia po drabinie,  
Niosąc subtelny ośw. perfumy.  
— Ostrośnie miła! Przecj jest brudna.  
Zaduch panuje i pokotem  
Tyla tu ludzi w śnie markotnym...  
Dajesz znak ręką. Nie myśl o tym,  
I u ścisła można być samotnym.”

Wiersz ten zakończył poeta refleksją:

„Po tym pójdziesz ode mnie, niosąc  
Dziękuję ci, wiersze, w lience,  
Ze w Krakowie, Poryju i weszędzie  
Dynamitem wolności wybuchnie ulica,  
Chociaż Ciebie już nie ma, a mnie  
już nie będzie”.

Wiersze z partyzantki, choć też są czynem specjalnym, nie budzą takich rozważań. Rzeczywistość jest tu prostsza. Są to utwory żołnierskie. Niekiedy nawet można się uśmiechnąć. Znajdujemy i frażkę o... mamie, przyslanej z Okręgu do partyzantów.

Borwicz daje takie strofki.

„Mama będzie — jak na mamę  
Od wódek przystało —  
Upominać i dogłdać  
Lobuzerję cała.

By ułit, portki miała całe  
Obwieśiło rebata,  
O to teraz będzie obdała  
Ta manna smarkota”.

### Uniwersalne lekarstwo

Wyciąg alkoholowy z peyotlu używany jest przez Indian jako zwiabnienny środek na reumatyzm. Używają również peyotlu do leczenia gruźlicy. Kuracja przeprowadzona pod kontrolą lekarzy amerykańskich wykazała znaczną poprawę w stanie choroby.

Uczni badający peyotl jednolitego stwierdzają jego nadzwyczajne własności wzmacniające. Używany w bardzo małych ilościach nie zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Stosowane preparaty peyotlu przy leczeniu chorób psychicznych, manii prześladowczej, melancholii i przy napadach furii. We wszystkich wypadkach uzyskano wspaniałe wyniki.

Stwierdzono również, że w wypadkach chronicznego zatrucia morfina i kokaina można było szybko wycofać ich skutki dzięki zastrzykom z pan-peyotli. Jeden z badaczy peyotlu, francuski lekarz, dr. Rouhier stwierdził, że preparaty, otrzymane w tej roślinie, będą mogły być użyte do leczenia alkoholików.

### Peyotler

Indianie, poszukujący kaktusa, noszą nazwę „peyotlerów”. Wyruszają oni gromadnie pod przewodnictwem szamana, który oprócz przewodnictwa sprawuje również obowiązki kapłana przy wypełnianiu różnego skomplikowanych obrządków, którym podlegają poszukawicze.

Partyzantka Borwiczowi dostarczyła też refleksji o bieżących szkolnych czy uniwersyteckich. Balzac, Dekart, Spinoza, Marks czy Kant przesuwają się w dumania i wywołują strofki:

„Zamnie zdania! Heł trzeba  
Spalić za sobą drogę i mostów,  
By proste prawdy osiągnąć z nieba,  
Na co dzień z nimi żyć po-prostu!”

Można by w wierszach Borwicza znaleźć wiele lirycznych nastrojów, które należało by omówić, zanalizować. Zbiór jego „Ze śmiercią na ty” dla wielu ludzi będzie cenną pamiątką po straszliwych, okupacyjnych latach. Ale nie tylko ten powód czyni książkę Borwicza wartościową. Jest w niej prawda szeroko żołnierskiego. Jest w niej dokument stołko ważniejszy: z pogrzebu wojennej, z bloku okupacji wiersz Borwicza wyzwała wiarę w człowieka.

Eustachy Czechalski.

## Młody Wrocław poetycki

Ostatni „czwartek literacki”, sądząc już choćby po frekwencji publiczności, był dla Wrocławia wydarzeniem zupełnie specjalnym. Był to wieczór autorski młodych poetów wrocławskich, niejednokrotnie debiutantów. Określenie „poeci wrocławscy” jest w tej chwili jeszcze raczej przypadkowe. Geograficznie, z występującej siódemki uszyszliśmy dwójka lwowiaków, dwójka warszawiaków, Wilno, Kielec i raz jeden tylko twarży akcent śląski (górnos Śląski) przeważył Jana Pierzchały. Tematy cztery przeważały też jeszcze czasy okupacji, refleksje powiązane z „bosym domem”, choć tu i ówczas nawiązywano do tematyki współczesnej i krajoznawstwa śląskiego. Formalnie występująca „siódemka” nie stanowiła żadnej grupy literackiej, związanej jednolitym programem artystycznym czy choćby postawą twórczą. A więc zespół zebrany zdawało by się całkowicie przypadkowe. A jednak zarysowały się pewne wzorce, w których widać było, że po pierwsze: wszyscy istotnie młodzi, debiutujący lub w początkach swojej twórczości. Po drugie: wszyscy są studentami Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Na te naszych przedwojennych stosunków wśród „braci literackich” jest to fakt znamienity i charakterystyczny. Wreszcie, widać było, że to jednak ów geograficzny punkt spotkania tych ludzi: „przypadkowe” miasto Wrocław. Ale, ale... to wygląda tak jeszcze dzieś, lecz widać narastają i może kiedyś będziemy mogli mówić o występie młodych poetów wrocławskich w bardziej ścisłym znaczeniu tego określenia.

Krótki przegląd siedmiu różnorodnych indywidualności, reprezentowanych na wieczorze przez 3-4 wiersze każdego z

autorów, nie mógł być z całkowicie miarodajny, ocenę twórczości i prognozę przyszłości. Treba zresztą nie zapisać, że jako całość był bardzo dobry, nie prateriał, utrzymany w zgrabnym powiązaniu z konferencką Tadeusza o go, dającego krótkie sylcejne autorskie. Defektem miało to uzasadnienie „stylu” owego wieczoru, by rzucić samych czytelników wia wiadomo — nie zawsze robito i nie było to w sposób przed wszystkim nam, a przed zapowiadających (w pr wieszczy) indywidualności, które: Elżbiety Mitancz i Jan Dużyłm powiedzeniem wśród cieszył się szlachetnie retony Ławrynowicza, jak również wyrobylił już markę na teren wia nary lwowiaków: Niemczy Nuckowskiego. „Lajszaj” murze i nie fraszki i groteskie reprezentowdzeniem Głogowski i Cieślaków, część programu pogłębiła jespośredni i serdeczny kontakt widownia.

Zasadniczym zresztą wydział wieczoru była owa atmosferność, dowodząca raz jeszcze o wywarciach się wizeru środowiska wrocławskiego, zainteresowanie wszyscy będziemy na dalsze młodych poetów, których drożymy ciekawie i różnorodnie poznamyśmy na ostatnim „czwar

Wanda

„Opowieść jest dokumentem bohaterstwa Warszawy i jej literackiej formy. Jest jedną z tych książek, które będą przez wszystkich w Polsce czytane i głośno przyzywane bo owo wiado... o przyczynieniu „idealnego bohaterstwa i „slu-by” oraz ludzi, którzy „mie-licznie żyć i pięknie umie-rać” i „wyłatać” z dnia 27X „Dziś i jutro” z dnia 27X 46 r. o książce:

**A. KAMIŃSKIEGO**  
(J. GÓRECKI)

**KAMIEŃ NA SZANIEC**  
cena z t. 200-  
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

## Peyotl — święty kaktus narkotyk, trucizna, czy lekarstwo

Na rozległych przestrzeniach centralnego Meksyku, w miejscach odosobnionych i trudno dostępnych, zwanych przez miejscowych Indian „la majocera” — rośnie peyotl.

### Tajemnica peyotlu

Peyotl, dzwiny tajemniczy kaktus, ukryty pod cienką warstwą ziemi lub w wysokiej trawie zawiera mało do dziś badane związki chemiczne, których działanie powoduje halucynacje.

Zażycie odpowiedniej dawki narkotyku wywołuje cudowne wize, nie pozostawiając przykrych następstw, ani nie niszczy organizmu, jak to się dzieje przy używaniu opium czy haszyszcu.

Ale nie tylko halucynacje, związki zawarte w peyotlu leczą wiele chorób.

### Święty kaktus

Indianie meksykańscy wierzą, że peyotl jest cudowną świętą rośliną, w którą wcielił się bóg Słońce. Peyotl jest dla nich wielkim źródłem życia.

Niektóre plemiona, jak np. górale z pro-

wincji Nagarit, poza peyotlem nie uznają żadnych lekarstw. Leczą nim wszystko, począwszy od ukąszenia węża czy skorpionia, poprzez najcięższe rany aż do przewlekłych chorób.

### Jak to robią Indianie

Peyotl używany jest również jako środek wzmacniający. Udując się w podróz, Indianie zjadają na surowo połowę kaktusa, zaś drugą nacięra sobie mięśnie nóg i rąk, szyję, plecy. Po dokonaniu tych zabiegów jest w stanie przebywać wielkie przestrzenie, nie odczuwając żadnych zmęczenia.

Jesli Indianin wie, że czekać go podróz będzie bardzo uciążliwa, wówczas przygotowuje sobie peyotl w następujący sposób: Rozciera na kamieniami dwa lub trzy kaktusy, po czym otrzymaną masę zalewa wodą w ilości około dwóch litrów. Tak przygotowaną nalewkę podaje fermentacji.

W czasie drogi wypiją co pięć godzin około dziesięciu centymetrów spieczonych płynu. Ten płyn pozwala im na przebywanie wielkich przestrzeni bez odpochnięcia i przyjmowania pokarmów w czasie drogi.

### Czynnik rządowy

Czynnik rządowy, zwalczający kult wywołujący z założenia, że narkotyki nosi dźwignię w wyjątkowej sprawie używających go od normalny. Gubernator Teksasu oświadczył o „Chicago Tribune”, że nie wyłu za bardziej szkodliwego o musi się liczyć ze stratami, jak Stanoim ludzie, używający go.

### Sekta peyotlowców

Indianie w stanach Oklaho założyli sektę pod nazwą „Church”.

Wyznawcy tej sekty odpstwa protestancizm, podczas chleba i wina przyjmowali na poszukiwania świętego nazwę „deonadacta” czyli białą się w starodawne wieszerych wśród w zmienionej formachryścianizmu.

Mimo jednak wszelkich ustaw na poszukiwania świętego karany, a wysuszone „męskie” drugie do Stanów przynoszą by nieść używającym go cudowajace od codziennej szarzy

W

# Przed obiektywem

W zwierciadle tygodnia

## naszego fotoreportera



Zdjęcie: Krystyna Neumanowa, Wrocław

Premier przemawiał w czasie swego pobytu we Wrocławiu na organizacyjnym zjeździe Towarzystwa Przyjaciół Ossolinian w Bibliotece Uniwersyteckiej. Obok Premiera, rektor U. Wr. dr Kulczyński.



W Wałbrzychu odbył się pogrzeb zmarłych tragiczną śmiercią w wypadku samochodowym wybitnych działaczy PPS ś. p. Juliana Ałanowskiego, Juliusza Majewskiego i Andrzeja Ślenczaka. Pogrzeb przemienił się w olbrzymią manifestację klasy pracującej Wałbrzycha.



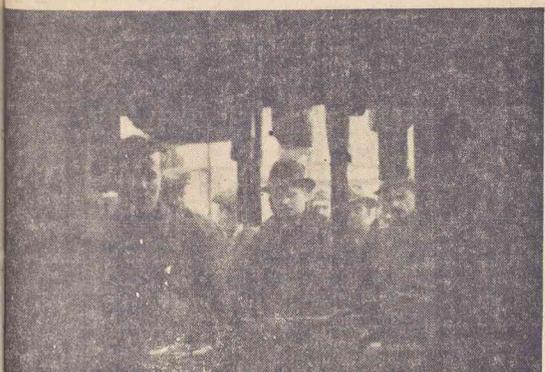
Premier przypatruje się pracy potężnej prasy hydraulicznej w Pafawagu.



W pogrzebie wzięli udział wojewoda wrocławski tow. Piaskowski i I sekretarz WK PPS tow. poseł Siemek.



Premier tow. Osóbka-Morawski zwiedził czasie swego pobytu we Wrocławiu in. Pafawag, oprowadzany przez dyrektora fabryki, inż. Gutowskiego, kierowników oddziałów i członków Rady Zakładowej.



Przed tłumem robotników Premier E. Osóbka-Morawski mówi na hali węglarkowej Pafawagu we Wrocławiu o warunkach pracy.

### KĄCIK MODY



W zamieszczonych rysunkach podajemy modele modnych płaszczy zimowych. Płaszcz u dołu mają linię falistą, w pasie jednak są dobrze dopasowane i, obcisłając biodra, spływają łagodnie ku dołowi. Przybrania z najrozmaitszych futer, odpowiednich, rzecz prosta, do rodzaju paltu i materiału, z którego jest uszyty, są obecnie ogromnie noszone i kobieta fantazja ma w tym kierunku wielkie pole do popisu. Nawet stary płaszczk odświeżony przez przybranie nowym choćby skromnym futerkiem, ale dobranym z gustem do koloru i rodzaju płaszcza, nabierze odrazu eleganckiego wyglądu. I tylko spozostawiające oczy noszących serdecznych przyjaciółek poznają się na tym, że płaszcz ma już niejedną zimę poza sobą, ale, jeśli idzie o mężczyzn, to ci najczęściej nie znają się na szczegółach damskiej toalety, zwracają jedynie uwagę na całość i w ich mniemaniu, jeśli całość jest harmonijna, to dama kobieta jest bezapelacyjnie szykowna, jeżeli natomiast jakiś szczegół w całości sylwetki ich razi, to odnawiają danej kobiecie wszelkich praw do elegancji i trudno ich przekonać, że jest inaczej.



Futrem przybieramy koltnerze, kieszenie, kaptusze, robimy muski i rodzaje pelerynek, często szukujemy futrem czy imitacją niedostateczną ilość materiału i szyjemy płaszcze kombinowane. Jest to więc bardzo miła, i praktyczna ozdoba naszego stroju.

Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas

# NAPRZÓD MŁODOCYCH

DODATEK TYGODNIOWY OM TUR DOLNEGO ŚLĄSKA

## NADAJEMY PIERWSZĄ AUDYCJĘ

### świeclicowego zespołu młodzieży robotniczej

Przygotowania do pierwszej audycji świeclicowej trwały kilkanaście dni. Staraliśmy się wyszlifować każde słowo, by audycja wypadła jak najlepiej. Kierowniczka zespołu uznała wreszcie, że możemy udać się do Polskiego Radia we Wrocławiu, by w studio kameralnym przedstawić poziom naszego zespołu, oraz stwierdzić, czy można „opuszczać” nas do mikrofonu. Już na Ryńku, gdy ujeżdżaliśmy „siódmkę” — napis na przednim pomieszczeniu „Kryzyż” — chciało nam się krzyżować do kierowniczki, że „nie, jeszcze nie, może się nie uda...”. — próba była jednak już ustalona, nie mogliśmy już nie zrobić, „Siódmka” powiodła nas na Kryż. W nazwie tej kryły się dla nas trzy określenia: rozgłośnia Polskiego Radia, słowa jakie felagimamy na swoje głowy za nasz „Kryż”. Z każdym przystankiem serca łomotałyśmy, a na ostatnim przystanku przyszyliśmy nawet stuk kół tramwajowych. Wysiadałyśmy. Kilkadziesiąt metrów przed nami wspaniały gmach rozgłośni, gmach, w którym zostanie zdecydowane, czy jesteśmy zespołem świeclicowym, czy też zwołamy „płaję na catego” i z rumiąciami będziemy musieli go opuścić. Kierowniczka zespołu pocięła nas i dodaje odgłosy. Jest pewna siebie. Podziwiamy jej spokój i opanowanie. My czujemy się inaczej — pierwszy raz mamy stanąć przed mikrofonem. — Czy będzie dla nas łatwawo? Tyś się blyszalo o jego kapryśności i wymogach. Najlepsi artyści często musieli skapitulować przed malym, niepokojącym „pu-delekiem”. „Foniczny głos!” Zobaczymy! Jerzy dodaje nam animusz doskonałymi „kawalkami”, niemniej i po nim widać, że na tremę. Wchodzimy do gmachu. Janka — ze

zdziwienie spoznaga brak „fal eteru” — o których tak dużo się mówi. Rozglądamy się i rzeczywiście — nie widać. A szkoda, bo korzystając ze sposobności przynieśliśmy z sobą „banki”, by zabrać trochę eteru, dla jednego z Ośrodków Zdrowia w którym pracuje Janka. Nie ma — to nie ma — trudno! — Spotykamy kierownika programowego. Uśmiecha się życzliwie do nas, co ma taki skutek, że czujemy się dziwnie pewni siebie, nawet każdy jest wewnątrz przekonany, że wyjdziemy zwycięsko. Ponieważ studio kameralne było zajęte przez podobnych nam „próbujących”, korzystając z uprzejmości kierownika programowego, widzimy w międzyczasie studio male i duże. Po chwili podchodzi do nas starszy pan — jak się okazuje profesorem w którego rękach leży decyzja: mogą występować albo nie. Uśmiechamy się do niego „przekupnie” i uśmiech ten zdaje się wywołać pożądany efekt, bo... zresztą nie uprzedzamy faktów. Kierowniczka zwraca nam teksty i wchodzi z nami do studia. Dość obszerny pokój z fortepianem po środku i dwoma mikrofonami: jeden do śpiewu, drugi do „mówienia”. Fachowo zostajemy rozstawieni półkolem, profesor i kierownik wychodzą, zapalają się kolejno światła przy mikrofonie i kiedy zaczęło czerwone, rozpoczynamy próbą audycji. Kilka metrów przed nami, za oszkloną ścianą zauważamy profesora i kierownika. Słuchają nas. Słowa płyną spokojnie, pewnie, czyściej. Mówi nasza kierowniczka. W pewnym

momencie odsłania się i „głos ma” — Daidka. Recytuje wiersz poety — Ślązaka — Augustyna Świdra: „Płyńcie o pieśni po śląskim zagonie, Płyńcie i nieście moją krew serdeczną, Pokładcie światu ową miłość wierszową. Która w mym sercu dla Ojczyzny płonie I chwalcie śląskie, robotnicze dionie”. Patrząc na nią i omal nie wybucham śmiechem. Z każdym wypowiedzianym słowem zbliża się coraz bardziej do mikrofonu i tylko dzięki temu, że recytowała cetero-wierszówką, biedny mikrofon uniknął wypadku zjedzenia go przez naszą „świecliczkę”. Otwierają się drzwi i w obronie mikrofonu występuje pan profesor ostrzegając, że przede wszystkim jest niestranny, a poza tym jest „bardzo czuły na zbliżenia, dlatego lepiej trzymać się od niego w pewnej odległości. Uwaga! ta przódka się nastawiam odtwórcom, zachowujcie pewien dystans, co wywołuje u wiernego przyjaciela mikrofonu, pana profesora, uśmiech zadowolenia. Nie przypuszczaliśmy, że a ta-

kim pietyzmem patrzy na swego pupila. Nie ma jednak czasu na rozmyślenia. Z tekstu spływają coraz to nowe słowa i trzeba pilnie bacznie, by nie szukać tych, które interesują poszczególnych z nas. Profesor widząc, że mikrofonowi nie grozi już żadne niebezpieczeństwo, skinął nam przyjacielsko głową za oszkloną ścianą, my ze swej strony, by upewnić go o czystości naszych myśli, zaśpiewaliśmy kilka piosenek z Roty Dolnośląskiej na ostaki. Dwadzieścia minut minęło. Próba skończona. Czerwone światło gaśnie, otwierają się drzwi i zadowolony profesor oświadcza: „wszystko w porządku, proszę tylko wyraźniej wymawiać słowa, by się nie zlewały”. Jesteśmy rozpromienieni. Kierowniczka udaje się do kierownika programowego, by ustalić termin audycji. Po chwili wraca. Audycja daje się za dwa dni... „Halo, halo!” — tu zespół świeclicowy...  
Za dwa dni...

Kasprzycki Jerzy

### NASZE ROZMÓWKI

- O.R.P., Wrocław. Prosimy zgłosić się do redakcji po odbiór honorarium.
- Ob. „Roaparcelowana”, Wrocław. List otrzymałmy, prac na konkurs dotychczas nie. Ważna jest data stempla pocztowego.
- Tow. „Olekwaska”, Świdnica. Wynik konkursu ogłosimy 1.XII br. Prosimy więc cierpliwie czekać.
- Ob. Rybczyński, Wrocław. Wykorzystamy w najbliższym numerze.
- Tow. Woźnicki, Zgorzelec. Dzięczność nie przysyłać zapowiadających artykułów!
- Tow. Walewski, Bolesławiec. Prosimy o podanie adresu, celem przesłania honorarium.
- Ob. H. A., Wrocław. Dziękujemy za życzenia pomyślnego rozwoju. Ze swej strony życzymy najlepszych osiągnięć na uniwersytecie.

## Kronika OM TUR

**ZŁOTORIA**  
Dzięki wysiłkom tow. Grabowskiego, który w roku ubiegłym został delegowany przez WK OM TUR do Złotorii celem utworzenia Kół OM TUR na tamtejszym terenie, prace organizacyjne ruszyła z miejsca naprzód i dzisiaj Organizacja nasza na wspomnianym terenie może się poszczycić wielkimi osiągnięciami. Zostało założonych szereg nowych Kół w powiecie, założono świetlice, kluby sportowe, młodzież OM TUR-owa brała czynny udział w akcjach wiejskiej i żniwnej, życie kulturalno-światowe miasta skupia się także przy OM TUR.

**LUBIN**  
11 członków OM TUR, którzy przybyli do Lubina we wrześniu ub. roku, dziś patrząc na dzieło swych wysiłków rocznej pracy, może być dumnymi. W Lubinie organizacja nasza zdobyła taką popularność, że w szeregi jej wstąpiła prawie wszystkie młodzież powiatu. Fakt ten jest najlepszym sprawdzeniem wiarygodności P.K. OM TUR. Wszelkierne inicjatywy, czynny udział młodzieży OM TUR-owej we wszystkich ważniejszych momentach życia w powiecie, zyskał dla OM TUR-owców uznanie społeczeństwa, które widzi w młodych bojownikach zwarte kadry uświadomionej, zdyscyplinowanej młodzieży.

**NAMYŚLÓW**  
Przykładem wzorowej pracy organizacyjnej może być Namysłów. Pow. Kom. OM TUR w Namysłowie pracę swą rozpoczął już w lipcu 1945 r. Mimo braku zatrudnienia się Organizacji odpowiednich czynników, Zarząd Koła nie zraża się trudnościami, oddaje się z całym zapamiętaniem, która została uwieczniona wspaniałymi wynikami. OM TUR w Namysłowie skupia w organizacji prawie wszystkich miejscowej młodzieży, organizuje wzorowe kursy, wieczory świetliwowe, akademie; zostało założonych kilkanaście klubów sportowych, urządziła się imprezy, których doświadczenia P.K. przeznacza na kształcenie członków w

miejscowych szkołach. Jedyną bolączką P.K. OM TUR w Namysłowie jest brak aktywności, który w jeszcze szerszej formie mógłby dośkonalić młodzież stowarzyszona, dając gwarancję wychowania prawdziwie wartościowych obywateli.

**BRZEG**  
P. K. w Brzegu jest jednym z najstarszych komitetów w naszym województwie. Działalność swą rozpoczął 1.VI.1945 r. Wyniki pracy organizacyjnej są nadzwyczaj zadawalające, co o tym świadczy podane niżej sprawozdanie:  
W Brzegu czynna jest świetlica, sekcja spółdzielcza, referat kulturalno-naukowy, sekcja sportowa z wszystkimi gałęziami sportu, gdzie OM TUR-owcy zdobyli szereg doskonałych wyników (100 m, 200 m, 800 m, skok w dal, tenis etc.). P. K. w Brzegu posiada własny lokal, salę teatralną, hotel, restaurację, oraz spółdzielnię. Oczłonkowie OM TUR wchodzi w skład zarządu Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, zostało zorganizowane gimnazjum i liceum spółdzielcze, do którego uczęszcza 75% OM TUR-owców. Brzeg jest jednym z powiatów, gdzie widzi się pracę OM TUR-u i korzyści, jakie wnoszą młodzież stowarzyszona w naszej organizacji.

**OLEŚNICA**  
Sprawozdanie nadane przez P.K. OM TUR w Oleśnicy wykazuje żywą działalność sekcji sportowych. Cieszy nas to ogromnie, że młodzież stowarzyszona w OM TUR w Oleśnicy może wydawać swoją energię w tak piękny i pożyteczny sposób, niemniej założeniem naszej organizacji jest nie tylko „sportowienie” młodzieży, ale także kształcenie charakteru, dokształcanie, poszerzenie i pogłębienie zainteresowań, w ogóle wszystko co na wpływ na wychowanie prawdziwie wartościowych obywateli. Sport nie może zaspokoić wszystkich potrzeb. Dlatego też należało zainteresować się innymi dziedzinami, które zaspokoją ogólne potrzeby młodzieży.

### Już niebawem wczasu zimowe OM TUR na Dolnym Śląsku

W okresie od 15 grudnia br. do 15-go marca 1947 r. odbywać się będą w Międzyzdrojach na Dolnym Śląsku wczasu zimowe Organizacji Młodzieży TUR.  
Międzyzdrze jest ośrodkiem doskonałym zaopieczonym, położonym w pięknej okolicy górskiej, o wspaniałych terenach narciarskich. Dobra obsługa instruktorstwa umożliwi uczestnikom wczasów naukę jazdy na nartach, które na czas pobytu w Międzyzdrojach będą im przez kierownictwo Ośrodka wypożyczone.  
Okres wczasów rozmałości i uprzyjemnia wywieści i zawody narciarskie.  
Opłaty za turnusy 14-dniowe, rozpoczynające się 1-go i 15-go każdego miesiąca, wynoszą 200 zł od osoby, przy czym każdy uczestnik wczasów otrzymuje 75 proc. zniżki kolejową w obie strony.  
Zgłoszenia na wczasu przyjmuje Komitet Centralny OM TUR — Warszawa, Młokostowa 3 i wszystkie Komitety Wojewódzkie.

### Wyjątki z przemówienia Przewodniczącego OM TUR tow. E. Obrzącki

Podczas II Wojewódzkiego Zjazdu OM TUR Dolnego Śląska, przewodniczący KC OM TUR tow. Ryszard Obrzącki między innymi powiedział:  
„Towarzysze! Musimy brać udział w walce mas pracujących o lepsze życie. Uczestnicząc w walce, jest także młodzież naszego regionu. Praca na odcinku młodzieżowym jest bardzo trudna. Prace użytkowe trzeba odbywać dawniej, tak jak trzeba odbudować cały kraj. Demoralizacja młodzieży uderza się w nasze społeczeństwo. Musimy oddać naszą pracę, musimy oddać wysiłek naszych umysłów i ręk. Młodzież wykona zadania, które przed nią stoją. Niestemny ideologicznie młodzieży, wyznaczmy wszystkie siły, idziemy w górę w braterstwie z całą młodzieżą Polski i stwarzamy nowego człowieka, w naszej niepodległej, socjalistycznej Polsce.”

## Mamy nowe władze

Dnia 10. XI. br. na II Wojewódzkim Zjeździe OM TUR zostały wybrane nowe władze W. K. w składzie następującym:  
Tow. Kurek Mieczysław — przewodniczący  
Winicki Bogdan — w-przewodniczący  
Boberski Janusz — I sekretarz  
Karst Jan — Wyzd. Fin.-Gosp.  
Danilowicz Zbigniew — Wyzd. Prop.  
Nowicki Stefan — Wyzd. Spółdziel.  
inne funkcje jeszcze nie są przydzielone.

stary Komitet kontynuować z jeszcze większym zapałem i energią. Witamy nowy Komitet wyrażamy życzenia, by entuzjazm młodzieńczego serca jaki w sobie posiadają, zdołał przeleć na wszystkich członków naszej Organizacji, by ze swego stanowiska promieniowali i służyli przykładem wszystkim OM TUR-owcom. Mówiąc słowami tow. Premiera Osłki-Morawskiego, życzymy nowemu Komitetowi, by „śmiało, a zwłaszcza w gromadzie szedł do zwycięstwa”. Zwycięstwa osiągnie wtedy, gdy wychowamy masy młodzieży na socjalistów, gdy wstąpiemy w nią wzniosłe idee naszej Partii, utrwalać zdobytą niepodległość, budując Polskę Socjalistyczną.

Mamy nadzieję, że członkowie nowego Komitetu godnie będą dzierżyli ster naszej Organizacji na Dolnym Śląsku. Wierzymy, że dołożą wszystkich starań, by prace zaczęte przez

## To nas zobowiązuje...

Tydzień temu zaszczylił II nasz Zjazd Wojewódzki — tow. Premier Osłki-Morawski. Fakt ten powinieliśmy napawać dumą i być jednocześnie bodźcem do dalszej, wytrwałej pracy dla dobra organizacji. W wypowiedziach swych tow. Premier dał nam wskazania jakimi musimy się drogami, by osiągnąć cel i zwycięstwo. Musimy skutecznie pracować dla wolności, niepodległości i socjalizmu. Socjalizm, jako jedna z najpiękniejszych idei kultury ogólnoludzkiej niesie człowiekowi i ludz-

kości wolność, sprawiedliwość i postęp. Realizując te idee w życiu codziennym odbudujemy Polskę nową, bogatą, oświeconą, pełną szczęścia i wolności dla wszystkich obywateli. Koncentrację nasze młode siły nad utrwaleniem linii naszej Partii — Polskiej Partii Socjalistycznej, badamy przekonani, iż z tęsknotą naszych i pragnien, z wywołanej pracy, powstanie nowy gmach Państwa Socjalistycznego. Każdy OM TUR-owiec musi sobie zdać jasno sprawę że dzisiaj jesteśmy fundamentem lepszego jutra i w nas leży moc całego narodu.

### Artykuł dyskusyjny

## Więcej uwagi na odcinek „dziewczęcy”

Zamieszczając poniżej artykuł, Redakcja „Naprzodu Młodych” zaznacza, że nie zgadza się w szczegółach z autorem, tym niemniej uważa cały szeroki poruszenie przez niego zagadnień za istotne. Dobrze by było, aby stał się on bodźcem do dyskusji nad tak ważną sprawą.

władzy w ręce przeciwnikom postępu — wrogom ludu pracującego.  
Co było tego przyczyną? Niewątpliwie w pierwszym rzędzie małe zainteresowanie się kobiet w życiu politycznym, lekceważenie jej znaczenia i niedooceniaenie przeogromnych możliwości, jakie nasuwa uświadomienie kobiet — przede wszystkim jako żon i matek. To jeden z zasadniczych argumentów, potwierdzających konieczność naktywienia naszej pracy na odcinku „dziewczęcy”.

Stojąc przed nam zagadnienie wyborów do Sejmu Ustawodawczego obok wielu innych problemów nasuwa nam jeszcze jeden problem zasadniczy, sprawy wychowania społecznego kobiety polskiej.  
Zagadnienie to, stojące w ścisłym związku i z naszą pracą OM TUR-ową, nasuwa nam cały szereg trudności. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w wyborach, nie tylko teraz w okresie powojennym, lecz i przed wojną na wynik we wszystkich państwach o ustawkach uprawnieniach emancypacyjnych wpływały głosy kobiet, kobiet, które nie były w ogromnej części uświadomione politycznie często szły za łatwymi, frazolezgoznymi hasłami, wpływając na oddanie

Drugi zasadniczy argument wypływa z życia. Wiele mówi się dziś o ogólnej demoralizacji, obniżeniu się poziomu moralnego młodzieży i skłonności do jak najłatwiejszego pojmywania i układania sobie życia. I to właśnie winno nas, jako organizację młodzieżową o światowych tradycjach wychowawczych skłonić do leżniejszego zwrócenia uwagi na pracę wśród młodzieży żeńskiej.  
Sekcja Kobiet PPS czy S. O. Liga Kobiet zadania tego nam nie wykonają. Musimy zdawać sobie z tego sprawę, że kobieta dojrzała, w naszych polskich warunkach, najczęściej pozostawiona jest jako stróż domowych pie-

leszy, co powoduje zrozumiałe trudności w pracy politycznej wśród nich. Kobiety w swej większości rzadko spotykają się w gromadzie, w przedwieźdźwie do mężczyzn, związanych choćby wspólным miejscem pracy. Jedynym okresem, kiedy dla pracy wychowawczej otwiera się najszersze pole do popisu, jest właśnie okres młodzieży. Jeżeli uda się nam należeć do prowadzić prace wśród nich, to poza bezpośrednią pracą wychowawczą w pozyskaniu nowych kad młodzieżowych, w wychowaniu nowych kad socjalistów wypłynę korzyść jeszcze inna, na dalszą metę pozyskami dla naszej najubojawniejszej z idei ogólnoludzkich matki, matki, które same będą świadomymi obywatelkami, wychowując swe dzieci na świadomych i twardych socjalistów.

Te wszystkie zadania musi rozwiązać OM TUR. A niestety na te części pracy nie została zwrócona należąca uwaga.  
W wielu wypadkach w naszej organizacji nie docenia się tej zasadniczej roli elementu dziewczęcego. Zapomina się o tym, że o ile męczyżnę zawsze można pozyskać dla socjalizmu, o tyle kobiety najczęściej tylko w jej okresie młodzieńczym.  
Przykładem tego niedopatrzenia jest choćby ostatni wybór Komitetu Wojewódzkiego, w skład którego nie weszła ani jedna kobieta. To znaczy, że w naszej Organizacji na Dolnym Śląsku nie zdołaliśmy jeszcze wychowad odpowiedniego aktywno wśród dziewczęć, co sprawę tą zaniebujemy.

Na czym polegają nasze ustęki na tym odcinku. Moim zdaniem na dwóch podstawowych elementach: na pewnym wyraźnym lekceważeniu roli dziewczęcy i spychaniu ich na plan drugi w życiu organizacyjnym i na jednostronności pracy, pracy szablonej, nie wnikającej w całkowity nierez odmienność dziewczęcych zainteresowań, myśli i dążeń. To powoduje nasze trudności. Właśnie przede wszystkim brak zrozumienia dla odmienności psychiki dziewczęcej, dla ich innego światopoglądu, wywołanego to odmienności.

Traktując te kilka myśli jako artykuł dyskusyjny. Z tego powodu nie będę tu podawał całej argumentacji, tłumaczącej genezę tej odmienności. W każdym razie musimy uderzyć się w pierś, że to nie zawsze zostało docenione. Dziewczęta w naszej organizacji wychowamy przez wyodrębnienie pracy na ich odcinku, przy równoczesnym wciągnięciu ich do całokształtu naszej działalności, do pracy świetlicowej, teatralnej, muzycznej, odczytowej i sportu. Jako przykład podam: organizowanie prelekcji na tematy kobiece, narzeczanie poprzez naszą organizację podstawowych rzeczy, niezbędnych dla każdej kobiety, jak gotowanie, szycie, wychowywanie dzieci. Dalej przez wzmocnienie pracy nad wychowaniem zawodowym, przez poparcie większych kad kobiecych w szkołach zawodowych, przemysłowych, przez organizowanie nowych szkół specjalnych, jak np. szkoły zabawkarskie.

Te wszystkie elementy, przy równoczesnym zaniebawianiu wychowania socjalistycznego, nie doprowadzą nas do celu, jakim jest wychowanie polskiego narbyku kobiecego na socjalistki, świadome matki i żony.  
Jakie jest wyjście po linii organizacyjnej? Zagadnienie to wzorowo rozwiązał ZHP, organizując zupełnie odrębne harcerstwo dziewczęce, które przynosiło i przynosi wspaniałe rezultaty pracy. Wobec tego nasza droga winna być jasna i za pośrednictwem tego artykułu chciałbym przedstawić ją jako postulat do rozpatrzenia przez KC.

Najlepiej rozwiąże sprawę stworzenie obok innych Wydziałów KC i Komitetów Wojewódzkich Wydziałów „dziewczęcych”, które zajęłyby się koordynacją i należytym kierownictwem naszą pracą na tym ważnym odcinku. Wydział winno zdobyć grono przynajmniej kilkunastu przedstawicieli kadry instruktorskiej i działacza, zajęć się szkoleniem zawodowym, czy stworzyć własne OM TUR-owe szkoły zawodowe dla narbyku kobiecego. Dalej stworzyć osobną stróż w „Młodzi idą” i wstawić w „Gromadzie”, poświęcone wyłącznie zagadnieniom dziewczęcym.  
Pragnę, aby inicjatywa ta nie została zniechęcona, żywię nadzieję, że po przezwyciężeniu wszystkich trudności praca ta rozwinię się należycie i przyniesie korzyść niewątpliwą nie tylko nam jako Organizacji Młodzieżowej, lecz Partii i Państwu w znacznym stopniu.  
L. Krasucki, Lubią



# Poznajcie działalność Komisji Mieszkaniowej

## Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa oczekuje adresu domów do remontu

W Anglii utworzono fabryki domów aluminiowych, chcąc przeczłysty kryzys mieszkaniowy.

W Warszawie utworzono Spółdzielnię Mieszkaniową.

We Wrocławiu zaś powołano trzy komisje mieszkaniowe.

W Anglii co kilka godzin stawia się nowy dom.

W Warszawie co kilka miesięcy stawia się nowy blok.

We Wrocławiu co dzień urzęduje komisja. Nie będziemy pisać o tym, że nie usuwają się gruzów, którymi można by zasypać odwieczne i rosnące dziury w chodnikach i jezdniach. Ani o tym, że trzeba by robić części domów i plany ich jednolite, jak jedność są cegły, żeby przyspieszyć odbudowę.

Nie będziemy opisywać mak Tantara dla dyrekcji Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która może mieć pieniądze na odbudowę domów i odbudować je, coż kiedy nie ma tego, kto by na odbudowę pozwolił.

Bo liczne władze dysponujące własnością nie są w stanie wydać stwierdzenia, że ten, kto odbudowuje dom, ma prawo dyspozycji nim, a więc prawo pokrycia pożyczki z pożyczki, za którą dom ten odbuduje.

Nie, o tym pisać nie będziemy. Bo byliby to głos walczący na puszczy. Raczej chcemy napisać przewodnik po komisjach mieszkaniowych i podać tryb i sposób postępowania przed każdą z nich i określić ich właściwości.

Pierwszą najniższą jest

### WOJEWÓDZKA KOMISJA LOKALOWA

urzęduje w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Do zakresu jej działania należy udzielenie zezwoleń urzędem, władzom, zakładom, przedsiębiorstwom i instytucjom państwowym i samorządowym lub pozostającym pod zarządkiem państwowym, osobom prawa publicznego oraz stowarzyszeniom wyższej użyteczności na złożenie wniosku do miejskiego urzędu mieszkaniowego o przydzielenie lokalu lub budynku na potrzeby własne lub ich pracowników.

Ustala ona dalej pierwszeństwo przydziału w razie wymienionych instytucji oraz znaczenie gospodarcze przedsiębiorstwa, a nadto na wniosek miejskiego urzędu mieszkaniowego maksymalną powierzchnię ich biur.

(O ile nam wiadomo, wniosku takiego dotąd nie postawiono, mimo że niektóre instytucje próbowały przydzielić pomieszczenia na biura w sposób nadmierny).

Do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej wnosi się odwołania w sprawach, w których strona należy do rzędu wyżej wymienionych grup urzędów i instytucji.

### NADZWYCZAJNA KOMISJA MIESZKANIOWA

urzęduje w gmachu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Mazowiecka 17.

Orzeka ona po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego o usunięciu osób uchybiających się od pracy lub uprawiających spekulację wraz z członkami radzin z całego lub w części mieszkania w terminie wskazanym w decyzji oraz przydzielaniu przez odpowiednią władzę kwaterek urzędów, opróżnionych w ten sposób mieszkań lub ich części.

Orzeczenie wszystkich komisji wykonuje Zarząd Miejski w trybie egzekucji administracyjnej. Wszelkie inne egzekucje czy akty usuwania z mieszkań są bezprawne i karalne w trybie art. 252 kodeksu karnego.

Orzeczenia są prawomocne i nie przysługują od nich żadne odwołania. Jedynie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej może w drodze nadzoru zmienić orzeczenie Komisji w przypadku jawnego pogwałcenia przepisów prawa. Pisma w tej sprawie należy składać bezpośrednio do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Powwyższy skrót przepisów prawa mieszkaniowego podaliśmy celem zwrócenia uwagi na różnorodność zakresu działania komisji.

Strony bowiem wszoszące odwołanie do niewłaściwej komisji narażają się na dużą zwłokę.

I tak np. w Nadzwyczajnej Komisji Lokalowej złożono obrzydliwą ilość odwołań, któ-

re według właściwości podlegają Miejskiej Komisji Lokalowej i będą tam przekazywane, jednak ze znacznym opóźnieniem, tak że w tym czasie dawno byłoby już załatwione. Czas załatwienia sprawy wynosi obecnie w Miejskiej Komisji Lokalowej trzy tygodnie od dnia wpływu sprawy.

W końcu należy zwrócić uwagę na fakt, że działania komisji dają jawne wytyczne mieszkaniemu urzędowi mieszkaniowemu, który obecnie znacznie usprawnił swoją ciężką pracę i działa wprost przykładowo tak z obywałskiego jak i społecznego stanowiska.

Prawnie więc sprawa jest uregulowana i gospodarka lokalami została uzdrowiona.

Niemniej jednak zapas lokal jest tak mały, że całe wydzielone kierować w ich odbudowę. A tu może jedynie pomóc Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

### WROCLAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Żałujemy, że w tym artykule nie mogliśmy zapewnić o ile nie znajdzie nikogo, który mu dał załatwienie dzierżawy, że prawnicy to przewidywali, gdyż może ciągnąć pożyczki i budować ponieważ

pożyczki udzielane na cel odbudowy z funduszy państwowych instytucji

kredytowych obciążają z mocy prawa nieruchomości podlegające naprawie, z ustawowym pierwszeństwem hipotecznym przed wszystkimi innymi długami i prawami hipotecznymi bez względu na wpis pożyczki udzielonej na naprawę (Dekret z dnia 26X 1945 r. Dz. U. R. P. nr 50/45).

Tenże sam dekret przewiduje, że lokale doprowadzone do stanu używalności wskutek gruntownej naprawy budynku uszkodzonego nie podlegają ograniczeniom przewidzianym w przepisach o gospodarce lokalami i w przepisach o wysokości komorniczej. Stosując się do tych lokalów jedynie przepisy o najmniejszej ilości mieszkańców na lokal lub izbę.

Szukajmy zatem domów nadających się na odbudowę i wskazujmy je Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Ogrodowa 43, która na pewno wskazując dobrze do odbudowy obiekty zrewanżuje się dostarczeniem mieszkań.

Byłoby również wskazane remontowanie domów przez potężne instytucje finansowe i urzędy. Jeżeli nie mogą one odbudowywać już bezpośrednio, mogą drogą krótkoterminowej lokaty pieniężnej ułatwić odbudowę Wrocławskiej Spółdzielni Odbudowy.

Bo jedynie odbudowa miasta uzdrowi stosunki mieszkaniowe. Gen.

## Kronika miejska

### OBCOKRAJOWOŚĆ CORAZ MNIEJ...

Obskrajowości, których wielu znalazło się na terenie miasta podczas zawieruchy wojennej, zwolna nas opuszczają. I tak np. w październiku wyjechało ich z Wrocławia 57 osób. Przybyli wprawdzie nowi, ale tych było tylko 9-cioro.

### NAPRAWA MOSTU KARŁOWICKIEGO NA UKOŃCZENIU

Ciągnę się od kilku miesięcy prace nad naprawą Mostu Karłowickiego dobiegają końca. Istniejące w moście uszkodzenie o powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych zostało już załatwione i zalane betonem. Zerwane poprzednio tory tramwajowe wmontowano już z powrotem.

Postało jeszcze ułożenie nawierzchni. Ładna dzień nastąpi otwarcie mostu, a wkrótce potem przewidziane są przedłużenie linii tramwajowej Nr. 6. Na to ostatnie wskazuje intensywna praca nad przeprowadzeniem instalacji kabla elektrycznego.

### Z ULICY NA ULICĘ

Według danych Wydziału Ewidencji Zarządu Miejskiego 7691 osób zmieniło w październiku miejsce zamieszkania w obrębie miasta. Nasilenie tego zjawiska wybitnie wzrosło, we wrześniu bowiem było to dziesiątych przypadków tylko 2029.

### PODZIĘKOWANIE

25 Pułk Piechoty składa serdeczne podziękowanie TOWARZYSTWU PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA we Wrocławiu, w szczególności jego przewodniemu mgr. kpt. LIPSKIEMU za wbitną pomoc w zorganizowaniu obiadu żołnierskiego z okazji święta pułkowego, połączonego z uroczystością zaprzysiężenia młodego rocznika w dniu 27. X. 1946 r.

Dowództwo 25 Pułku Piechoty

### TRAGICZNY W SKUTKACH WYPADEK

Podczas jazdy motocyklem na ulicy Żmigrodzkiej w okolicy młyna Różnka, zawieszając własnej nieostrożności jadący Zdzisław Witold i Kowalewski Bronisław zamieszkała w Olesnicy Kielekiem ulegli wypadkowi, w którym Kowalewski poniosła śmierć na miejscu. Towarzysz jej z wyjątkiem kontuzji głowy wyszedł bez szwanku z wypadku.

Po sporządzeniu protokołu oględzin zwłok, przewieziono je do prosektorium szpitala Wszystkich Świętych we Wrocławiu.

### SPELUNKA CZY CUKIERNIA

Kilka dni temu wypłynęło do jednego z komuniarzy MO domieszczenie na właścicielkę cukierni-piekarni przy ul. Kościuski 134, o skarżącemu wspomnianą o namówienie do ucieczki z domu 15-letniej dziewczynki, przetrzymywanej jej w swoim mieszkaniu bez zamełowania i zezwalania, by ta młoda

dziewczyna zapijała się z przygodnymi gośćmi w jej lokalu do późnej nocy. Odbijając się tam tańce i pijatyka zakłócała spokój okolicznym mieszkańcom. Czas najwyższy, by organa MO włączyły w tę sprawę. Wojna zdemoralizowała wielu ludzi i dlatego nie można tolerować podobnych spraw w czasie powojennym i z całą surowością należy wystąpić odnośnie do tych jednostek, które demoralizują naszą młodzież.

### Podwieczorek przy mikrofonie

Polski Czerwony Krzyż, Oddział Wrocław-Miasto urządza dnia 1 grudnia 1946 r. o godz. 17-tej „Podwieczorek przy mikrofonie” w sali Restauracji Klubowej przy ul. Franciszkańskiej Nr 1 (róg ul. Świdnickiej). Podwieczorek w wykonaniu artystów Polskiego Radia nadawany będzie na fali ogólnopolskiej.

Wstęp 50 złotych.

Calkowity dochód przeznaczony dla podopiecznych P. C. K.

### Repertuar kin

- „WABISZAWA” wyświetla wspaniały film pt. „Samotny żagiel”.
- „PIONIER” wyświetla od 11 XI 46 r. film produkcji angielskiej pt. „Było ich dziesięciu”.
- „ŚLĄSK” wyświetla film najnowszej francuskiej produkcji pt. „Ulica złocotyżółta”. Dla młodzieży do lat 15 wbroniony!
- „POLONIA” sawiadawia, iż z dniem 11 XI br. wyświetla film produkcji polskiej pt. „Eza zastana”.
- „TEOZA” wyświetla film komedio-dramat pt. „Skrzydlaty dorozczar”.

Początki seansów o godz. 15, 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17 i 19. Upraszaja się publiczność o punktualne przychodzenie na seanse.

### Ogłoszenia drobne

Unieważniam skradzione dokumenty w Państwowym Tartaku Syców, dnia 11 listopada 1946 r. dowód osobisty, kartę rowerową, wydaną przez gm. Wojcieszów, kartę żywnościową i odzieżową, wydaną przez Państw. Tartaki w Sycowie, książeczkę Czerwonego Krzyża, zaświadczenie członkowskie PPS, wydane przez PK PPS w Sycowie, na nazwisko Mżyk Roman, zamieszkały w Długiej Wsi, pow. Syców. (1420)

Unieważniam skradzione dokumenty: metrykę urodzenia, dowód pracy wystawiony przez kop. Mieszko w Walbrzychu, kartkę żywn. kartę odzieżową, kartę rejestracyjną wyd. przez RKTu Tarnów na nazwisko Stanisław Jan, Walbrzych, ul. Sportowa 4. (1420)

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr 08320 wystawioną w dniu 26 października 1946 r. przez jednostkę wojsk. 338 na nazwisko Błażak Zofia. (1420)

Wykwalifikowanego ekonomistę lub księgowego z dużą praktyką na stanowisko inspektora fabrycznego poszukuje Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu. Wrocław, skrz. poczt. 1. Oferty wraz z 2-f. certyfikatem składaj do Wydz. Personalnego Fabryki. (1378)

## Kronika sportowa

### DYSKWALIFIKACJA GRZYWOCA I SZTOŁEA

P. Z. B. zdyskwalifikował Grzywocę i Sztołęa na 6 tygodni za podwójne podpisanie zgłoszeń do RKS Pafawag i KS Piast (Gliwice).

### DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Boisko Odry, ul. Traugutta (dojazd tramwajem Nr 5) o godz. 14: Mecz o mistrzostwo klasy A CPN Gaz—Odra.

Boisko Pafawagu, ul. Benedykta Pollaka (dojazd tramwajem Nr 4): Zawody o mistrzostwo klasy A KS Barycz (Milięz)—RKS Pafawag. Początek o godz. 14.

Boisko I. KS (dojazd tramwajem Nr 9): Mecz o mistrzostwo klasy A KS Promień (Żary)—KKS Burza. Początek o godz. 14.

Dom Kultury, ul. Kółkająca (dojazd tramwajem Nr 2 i 10). Godz. 12 w pol. Mecz bokserski CKS (Czapstochowa)—I. KS.

**Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych w Oławie - Dolny Śląsk**  
poszukuje 3 mechaników specjalistów  
Warunki pracy w/g grupy VIII wra. z dodatkiem zachodnim oraz premiami.  
Stółka i mieszkanie za-pewnione.  
do remontów traktorów Lanz-Bulldog.

## Żywa przyjaźń polsko-jugosłowiańska

### Wrocław gości misję jugosłowiańską

W dniu wczorajszym Wrocław gościł najmlodszych gości — braci Jugosłowian. Tym mlodszych, że wizyta ich była dowodem specjalnie żywej przyjaźni i sympatii do Polaków.

Przyjechali mianowicie misja jugosłowiańska w liczbie 9 osób odwiedzić Polaków, długolentych emigrantów na ziemi jugosłowiańskiej, gdzie silnie się zżyli i zaprzyjaźnili z gospodarzami.

Ostatnio powródził do kraju w liczbie kilkunastu tysięcy i zasiedlił powiat Bolesławiec.

Od Jugosłowian przyjechali osobiste, aby ich odwiedzić i przekonać się, jak żyją w Ojczyźnie.

Misja była bardzo gościnnie podejmowana przez nasze władze:

**W dniu 17 listopada 1946 r. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Teatru O.K.Z.Z. ul. Ogrodowa Nr 53**

# WALNE ZEBRANIE

Miejskiego Komitetu PPS we Wrocławiu

**I. Część oficjalna**

- 1 Zagajenie
- 2 Powitanie przedstawicieli Władz i Partii
- 3 Referat polityczny Delegata W. K.

**II. Część nieoficjalna**

- 1 Wybór Komisji Matki
- 2 Wybór Komisji Wnioskowej
- 3 Sprawozdanie roczne i Sekretarza M.K.PPS
- 4 Sprawozdanie roczne Zarządu M.K.PPS
- 5 Sprawozdanie roczne Komisji Kew. zyjnej
- 6 Dyskusja nad sprawozdaniami
- 7 Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
- 8 Wybór nowego Zarządu Miejskiego Kom.
- 9 Wolne wnioski

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł, reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł. tłustym drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 50% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nektologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Oddrót w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.